

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dąbrowska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarnia 320. Redaktor przyjmuje od g. 2 — 4 po poł. Administracja otwarta od g. 9 — 5, w niedzielę i święta od 12 — 1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odrośnieniem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 5 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 15 gr., CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr. i w tekście 40 gr., za tekstem 10 groszy. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25%, zagraniczne o 50%, drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego powiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. N. 20187.

Czytajcie...

Prenumerujcie...

Nr. II

miesięcznika Ilustrowanego

„NAOKOŁO ŚWIATA”

ukáže się dnia 20-go Marca

Do nabycia w Księgarni Gebethnera & Wolffa i S-ki Wilno, ulica Mickiewicza Nr. 6 oraz w kioskach.

Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa

Prenumerujcie...

Czytajcie...

We czwartek 19 marca o g. 10 z rana w Kaplicy O. O. Franciszkanów; przy ul. Trockiej, jako w dniu ludenim-wielkiego działacza i niezrównanego filantropa

ś. † P.

JÓZEFA MONTWIŁŁA

odprawione zostanie Nabożeństwo za spójność duszy zmarłego, o czym powiadomienia Zarząd Twa Popierania Pracy Społecznej.

Kursy Gimnazjalne im. T. Czackiego

Polskiej Macierzy Szkolnej

w Wilnie, ulica Wileńska Nr 10.

1309

Przyjmują zapisy kandydatów obojga płci do klas od 4-ej do 8-ej włącznie z kursem rocznym o kierunku humanistycznym i matematyczno-przyrodniczym.

Uczniowie korzystają z potrzebnych pomocy naukowych i doświadczalni w dziedzinie przyrody, fizyki i chemji.

Kancelaria kursów czynna codziennie w g. od 4^{1/2}, do 7^{1/2} wiecz.

1-sza Wileńska S-ka Win i Przetworów Owocowych

Wytwórnia: ul. Piłsudskiego 2

Sklep: „ Wileńska 36

podaje do wiadomości, że w celu udogodnienia i ożywienia stosunków handlowych z Szanownymi odbiorcami w dniu 18 marca r. b. powierzyła wyłączne przedstawicielstwo wytwórni swej na m. Wilno i okolice

p. Eugenjuszowi Andruszkiewiczowi,

którego prosimy obdarzyć również tem zaufaniem, jakim się cieszył jego poprzednik. 0—152

Sejm i Rząd.

Nieprawdziwe pogłoski.

Z powodu wniesionej przez p. Thugutta dymisji pojawiły się w prasie lewicowej pogłoski o mających nastąpić dymisjach ministrów Sokala i Skrzyńskiego. W doniesieniach tych niema słowa prawdy. Puszczanie bajek szerzy tylko zamęt niepotrzebny.

Zjazd przedstawicieli polskich.

Posel Skirmunt wyjechał do Paryża, celem spotkania ministra Skrzyńskiego dla omówienia bieżących spraw politycznych.

Zwolnienia szkolne

Ministerstwo W. R. i O. P. zezwoliło na urlopowanie nauczycieli i zwolnienie młodzieży szkolnej, biorącej udział w pielgrzymce do Rzymu, mającej się odbyć w dniach od 2-go kwietnia br. Ponadto Ministerstwo wydało okólnik do kuratorów, normujący sposób udzielania urlopów nauczycielstwu, biorącemu udział w wycieczkach do Rzymu, organizowanych przez komitet wykonawczy polskiej pielgrzymki jubileuszowej w maju i czerwcu br.

Zarząd Gniazda Polskiego Towarz. Gimn. „Sokół” uprzejmie prosi Druhów i sympatyków na

„POKAZ GIMNASTYCZNY”

mający się odbyć we środę dn. 18 marca r. b. w lokalu T-wa „Sokół”, ulica Wileńska Nr. 10. Początek o godz. 8 wieczorem. Szczegóły w programach.

Zycie ekonomiczne.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 17.III. (Pat.) Holandia 207,90, sprzedaż 208,40, kupno 207,40, Londyn 24,87, sprzedaż 24,92, kupno 24,79, Dolary 5,18^{1/2}, sprzedaż 5,20, kupno 5,17, Paryż 26,80, sprzedaż 26,83, kupno 26,71, Praga 15,48^{1/2}, sprzedaż 15,48, kupno 15,40, Szwajcaria 100,25, sprzedaż 100,50, kupno 100,00, Kopenhaga 94,42^{1/2}, sprzedaż 94,66, kupno 94,19, Wiedeń 78,11, sprzedaż 78,29, kupno 72,98, Włochy 21,20, sprzedaż 21,30, kupno 21,20, pożyczka dolarowa 3,50—3,55—3,52, pożyczka złota 8,40, pożyczka kolejowa 9,00.

Ceny rynkowe w Wilnie.

Ceny na rynku w dniu 17 b. m. były następujące: Kilo chleba białego 56 groszy, stołowego 50 gr., razowego 47 gr. Mąka 50% pyłowa kilo 58 gr., mąka 70% stołowa kilo 52 gr. i mąka razowa—36 gr. Mięso wieprzowe kilo 1,60 gr., cielęcina—1 złoty, mięso wołowe I gatunek—1,50 gr., gatunek III—1 zł. Masło przetworzone (najlepsze)—7 zł., masło miejscowe—6 zł. Słonina krajowa I gatunek—2,20 gr., amerykańska—2,35 gr. Ryż—65 gr., ser—1,50 gr., ryba—do 2 80 gr. za kilo. Mleko (litr)—35 gr. Jaja (10 sztuk) 1—1,20 gr. Żyto (podrożało) za 100 kilo 81 zł., owies za 100 kilo 27 zł., jęczmień za 100 kilo 29 zł. Drzewo w handlu po 9 zł. za metr, zaś co do rynku, to u wieśniaków można kupić drzewo taniej. (s)

Kontrakty Kijowskie.

KIJÓW, 14.III. (Pat) Kontrakty kijowskie, pomimo projektowanego przedłużenia, zamknięte zostaną 18 marca. Dotychczas dokonano transakcji za 554 miliony rubli.

Rokowania z Czechosłowacją.

FRAGA, 16.III. (Pat.) Tutejsza „Tribuna” donosi z Warszawy, że rokowania polsko-czechosłowackie w sprawach terytorialnych doprowadziły do osiągnięcia całkowitego porozumienia na podstawie równości oraz klauzuli największego uprzywilejowania.

Handel z Bolszewją.

MOSKWA, (Pat.) Przybyły do Moskwy kierownik misji handlowej Z. S. R. R. w Polsce Miaskow udzielił przedstawicielowi „Ekonomieskiej Żyzni” wywiadu o rozwoju sowiecko-polskiego handlu, wykazując nieodzowność sowieckiego rynku dla zbytu polskiego przemysłu. Miaskow podkreśla wzrost wzajemnych handlowych operacji Polski z Z. S. R. R. Za rok 1923—1924, do października eksport do Polski za pośrednictwem handlowego przedstawiciela wynosił 640,6 tysięcy dolarów, gdy za ostatnich 5 miesięcy eksport sowiecki wyrażają cyfry 699 tysięcy dolarów. Eksport obejmuje żywo ptactwo, ryby, szesznię, puch, olej słonecznikowy. Miaskow zaznacza, że rząd polski bardzo przeszkadza rozwojowi eksportu przez wysokie cła i taryfy kolejowe. Za cały 1923 i 1924 rok zakupiono towarów polskich za 1,7 milionów dolarów za ostatnie 5 miesięcy transakcje wyniosły 2 miliony dolarów. Miaskow twierdzi, że polskie sfery gospodarcze coraz bardziej godzą się z faktem istnienia w Z. S. S. R. monopolu handlu zagranicznego.

Stopa procentowa.

Jeszcze do niedawna udzielano prywatnie pożyczek pod pewną gwarancją lub odpowiedzialnym jednostkom, licząc 5 do 5 i pół proc. miesięcznie. Poczynając od 1 marca, niezawodnie pod wpływem pożyczki amerykańskiej, stopa procentowa w obrotach pry-

watnych spadła do 8 — 8 i pół proc. miesięcznie. Jest to również oczywista lichwa, stanowi bowiem dwa razy tyle, ile pobierają banki, w każdym jednak razie poprawa jest znacząca.

Zmiana taryfy celnej.

Rozporządzeniem ministra skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa wprowadzone zostały następujące zmiany taryfy celnej przy wywozie towarów: cło wywozowe ustanowiono w dn. 6 października 1924 r. na jęczmień i owies podwyższając się do 15 zł. od 100 kg., na wszelkie otręby oraz na paszę sztuczną ustanawia się cło wywozowe w sumie 15 zł. od 100 kg.

Cło wywozowe od słoniny i szmalcu, ustanowione w dn. 11 września 1924 r., uchyla się. Stawka waluty eksportowej od jaj. Dotychczas obowiązująca stawka waluty eksportowej od jaj w sumie 573,5 funtów szterlingów od wagonu (110 skrzyń) została obecnie, jako nie odpowiadająca obecnej koniunkturze na jajeżarskim rynku światowym, obniżona aż do odwołania do 522,5 funtów szterlingów od wagonu.

Kto chce mieć w mieszkaniu ciepło tanim kosztem ten kupuje **dobrze suche drzewo**

popłowane i poszcepiane ze składu Ratkowskiego—Kudziński po cenie; sosna z domlewką brzozy i olszy 3/4 sąż. 25 zł., 1/2 — 50 l — 100; brzoza i olsza 3/4 sąż. 30 zł., 1/2 — 60, 1—120. Zamawiać pg adres ul. Wielka Nr. 22, Ciernia Rożnowskiego.

Dostawa natychmiastowa.

D-rzy Bajalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują poleźnicę i chore z cierniami koblecami w Zakładzie 400 Poleźniczym. 1—40 ul. W. Pohulanka Nr. 31.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Konferencje z p. Thugutem i Kongres Wyzwolenia.

Wczorajsze posiedzenie sejmu toczyło się przy słabym zainteresowaniu, albowiem cała uwaga zwrócona była na dwie sprawy: przesilenia częściowego w rządzie i stosunków w stronnictwie „Wyzwolenia”.

Co do przesilenia to na pierwszej konferencji jaką p. Thugutt odbył z premierem, p. Grabski zaproponował po pierwsze: określenie kompetencji w drodze rozporządzenia Rady Ministrów, po drugie utworzenie nowej instytucji Rady Kresowej, równorzędnej z komitetem politycznym, czy ekonomicznym. Na czele Rady Kr. stanąłby p. Thugutt. Do rady wszedłby sekretarz jego p. Zabierowski. W zakres kompetencji Rady mają wchodzić sprawy ziem wschodnich wydzielone z rozmaitych resortów. Na te propozycje p. Thugutt nie dał definitywnej odpowiedzi.

Wczoraj odbyła się II konferencja, na której omówiono szczegółowo program rozporządzenia, określającego kompetencje wicepremiera i Rady kresowej. W kołach politycznych panuje przekonanie, że p. Thugutt da się namówić i pozostanie w rządzie, złożył twierdzą, że upór będzie trwał jakiś czas, z jednej strony dla „oka ludzkiego”, z drugiej zaś, aby jaknajwięcej wytargować. Pozostawienie p. Thugutta w rządzie w niezmiernie wpływa na obsadzenie teki Ministerjum Oświaty, a sprawa ta nie była podobno poruszana na konferencjach premiera z p. Thugutem.

Druga sprawa, którą interesują się koła polityczne to kongres Wyzwolenia i jego konsekwencje. Okazuje się obecnie, że na zjeździe ujawniły się silne tarca, a różnice zamiast się wyrównać, jeszcze bardziej się pogłębiają. Poseł Dąbski poróżnił się ostro z pos. Rudzińskim prezesem klubu sejmowego „Wyzwolenia”. Wybory do Zarządu Głównego wywołały walkę pomiędzy grupą secesjonistów z Piasta a „Wyzwoleniem”.

Zwyciężyli ci ostatni. Zarząd „Wyzwolenia” opublikował szereg rezolucyj, uchwalonych na Kongresie. Nie uchwalili jednak dwóch, a mianowicie: jednej domagającej się rozdziału Kościoła od Państwa i drugiej — o wyłączeniu bez wykupu. Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu sejmowego „Wyzwolenia”, na którym prawie cały zarząd i wiceprezesi podali się do dymisji.

Dziś odbędzie się znowu posiedzenie. Ma być rozpatrywane czy zachowanie się pos. Rudzińskiego na Kongresie i jego ataki na p. Dąbskiego odpowiadały godności wymaganej od prezesa Klubu. Możliwym jest, że w krótkim czasie dojdzie do rozbięcia „Wyzwolenia” na dwie, a może nawet na 3 grupy. Z nastrojów kulturalnych należy wnioskować, że tak się stanie, jednak w stronnictwie wszelkich możliwości, jakim jest „Wyzwolenie”, nie można tego przesądzić.

Chamberlain i Herriot w sprawie granic Polski.

Chamberlain oświadczył w „Petit Parisienne”, że co się tyczy granic Polski i Czechosłowacji, to nie myśli o ich opuszczeniu. Podpisali pakt Ligi Narodów i Anglia zawsze spełni obowiązki, jakie ten pakt nakłada jej względem Polski i Czechosłowacji. W jaki sposób praktycznie dojdzie do rezultatu, tego jeszcze nie wiemy.

Herriot jest pod tym względem znacznie wyraźniejszy, powiada, że pakt powinien granicom wschodnim dawać te same gwarancje co i na zachodzie i nigdy nie podpisze układu, któryby stanowił o bezpieczeństwie Francji kosztem sprzymierzeńców.

Akcja budowlana Rządu.

W związku z podejmowaną przez Rząd akcją, zmierzającą do ożywienia ruchu budowlanego, Mln. Skarbu, opracowało projekt ustawy o budowie gmachów państwowych na najbliższy okres 10—15 lat. Projekt ustawy tej obejmować będzie wszystkie działy administracji państwa z wyłączeniem budowli wojskowych i kolejowych, których program budowlany traktowany będzie osobno.

Na pierwszym planie znajduje się budowa gmachów dla Min. Oświecenia, dla Min. Pracy i Op. Społ., oraz telegraf. Pod względem finansowym program budowlany Rządu realizowany będzie w ten sposób, że Rząd wstawiać będzie do budżetu państwa odpowiednie kwoty, bądź zaciągać będzie na ten cel pożyczki, bądź wreszcie zawierać będzie umowy z konsorcjami finansowymi na warunkach spłaty kapitału wyłożonego na budowę, w ciągu całego szeregu lat.

Mennica w Warszawie przystępuje do bicia 5-cio złotych.

Polska mennica państwowa przystąpiła do przygotowywania stempli do bicia srebrnych 5-cio złotych. Nowe monety srebrne po jednej stronie przedstawiać będą postać królowej Jadwigi składającej przysięgę na Konstytucję, po drugiej zaś stronie: orla państwowego. Pierwsza partja monet srebrnych wybita zostanie w polskiej mennicy państwowej, która już w tym celu rozpoczęła przygotowywanie.

Telefonem z Rygi.

Nietakt litewski.

Z Kowna donoszą:

Zatarg Rządu litew. z Watykanem w sprawie konkordatu nie schodzi ze szpalt piśm litewskich.

„Ritas” w art. zatytuł. „Nieta” pisze: Mons. Zecchini naturalnie będzie musiał wyjechać z Litwy, ale wyjazd jego powinien się odbyć zgodnie z dyplomatycznymi zwyczajami. Dla niej tu niema miejsca.

„Lietuvos Žinios” zaznacza, że chociaż papież powinien być sprawiedliwy, każdy jednak obywatel powinien być przyzwyczajony.

Litewskie poselstwa.

Z Kowna donoszą:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych postanowiło w najbliższym czasie podnieść przedstawicielstwo litewskie w Paryżu do stopnia poselstwa. W tym celu Ministerstwo już przygotowało odpowiednią pozycję budżetową, którą Gabinet Ministrów zatwierdził.

Zastrzeżenia estońskie w sprawie unji celnej z Łotwą.

Estońskie pismo „Paalewähert” żywo protestuje przeciwko unji celnej i handlowej z Łotwą, aczkolwiek jest za bliskim porozumieniem politycznym. Zdaniem tego pisma unja ekonomiczna da Łotwie supremację nad Estonją, wobec wyrobionej opinii portów łotewskich i rozwiniętego przemysłu, czego Estonia nie posiada.

Przeciwko autonomji niemieckiej w Łotwie

W związku z omawianą w Sejmie łotewskim autonomją mniejszości narodowych dziennik „Smantos Gens” wypowiada się przeciw nadaniu autonomji Niemcom w Łotwie dopóty, dopóki Niemcy nie uregulują spraw swych mniejszości narodowych w Niemczech, a w pierwszym rządzie Polaków. Wymaga tego, zdaniem tego, pisma prosta sprawiedliwość.

Rokowania polsko-czeskie.

PRAGA, 17.III. (Pat). Rozpoczęte dnia 28 go lutego pod przewodnictwem prof. Kutrzeby rokowania delegacji polskiej z delegatami czeskosłowackimi w sprawie zawarcia umowy co do likwidacji spraw, wynikłych z podziału Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, zostały narazie odroczone, w celu przygotowania materiałów do dalszych obrad, które się rozpoczyna zaraz po Wielkiejnocy. Dotychczas uzgodniono prawie w zupełności stanowiska obu delegacji w kwestjach obywatelstwa i amnestji. Są jeszcze sporne kwestje co

do rozdziału aktów, co do rozdziału majątku krajowego i ciał samorządowych, a zwłaszcza co do ochrony mniejszości. Wobec wysunięcia przez delegację czeskosłowacką kwestji mniejszości czeskiej w Polsce, zwłaszcza na Wołyniu, oraz kwestji załatwienia również spraw waloryzacyjnych zakładów kredytowych i kas oszczędności, delegacja polska musi otrzymać w pierw nowe instrukcje. Narazie pracować będzie podkomisja w Opawie dla ustalenia obiektów majątku krajowego Śląska i oszacowania tego majątku.

Zbrojenia sowieckie,

LONDYN, 17.III. Korespondent Reutersa z Moskwy dowiaduje się z rzekomo pewnego źródła, że w łonie Rady komisarzy ludowych panuje przekonanie, że Rosja może wyjść ze swych trudności politycznych tylko za pomocą zwycięskiej wojny. Obecnie ukonstytuowały się organizacje 56 dywizyj piechoty. Każda z tych dywizyj

zaopatrzona jest w cztery tanki i eskadry aeroplanów. W Holandji, Hiszpanji i Włoszech zamówił rząd sowiecki 200 aeroplanów, 500 armat polowych, 3000 karabinów maszynowych. Jedną z prywatnych firm otrzymała zamówienie na 10 dalekonośnych ciężkich armat.

Stanowisko Francji.

PARYŻ, 17.III. W poinformowanych kołach dyplomatycznych twierdzą, że konferencja Chamberlaina z Herriotem dotyczyła przede wszystkim dwóch spraw: 1) Sprawy przyjęcia Niemiec do Ligi, przyczem Herriot oświadczył, że Francja nigdy nie zgodzi się na to, aby Niemcy przy sposob

ności wstąpienia do Ligi znaleźli sobie podstawę do rewizji Traktatu Wersalskiego. 2) Drugą sprawą omawianą w czasie narady była sprawa zrealizowania systemu układów regionalnych (miejscowych) Skrzyński pozostał w Paryżu do końca toczących się tutaj narad.

Podwójna klęska Herriota.

PARYŻ, 17.III. Herriot poniósł podwójną klęskę. Komisja finansowa senatu na ostatnim posiedzeniu, mimo oświadczenia Herriota, głosowała 17 głosami przeciw 14, przeciw zaleceniu am-

basady przy Watykanie i 17 głosami przeciw 8, przeciw specjalnym kredytom dla dyplomatycznej misji albańsko-łotaryngskiej przy Watykanie.

Polityka Herriota.

PARYŻ, 17.III. Na uroczystości odsłonięcia pomnika Jauresa w Castres, Herriot wygłosił mowę, w której uczynił aluzję do proklamacji francuskich biskupów i kardynałów.

Herriot bronił ustawy świeckiej, która ma na celu ochronę każdej religii, o ileby zaszła tego potrzeba.

O polityce zagranicznej wyraził się Herriot, że jego polityka kieruje się zawsze dawnymi hasłami, mianowicie: arbitraż, gwarancje i rozbrojenie.

Mimo wszystkich ataków na niego, od swej polityki nie odstąpi.

Trudny dylemat.

PARYŻ, 17.III. (Pat). Komentując rozmowy dyplomatyczne Herriota „Ere Nouvelle” pisze, że jak się zdaje, staje się coraz bardziej niemożliwym uchylić się od rozwiązania następującego dylematu: albo porozumienie nasze z

Anglią uczynimy niejako kruchem co zaniepokoi naszych przyjaciół a niezaimponuje naszym wrogom, albo też wypadnie nam przedsięwziąć coś poważnego bez udziału Anglii.

Zjazd w Paryżu.

PARYŻ 17.III. (Pat). Przybyli do Paryża w drodze z Genewy

Briand, Benesi i Ishi. Dziś rano przybył Chamberlain.

Walki w Kurdystanie.

PARYŻ, 17.III. (Pat). Korespondent „Chicago Tribune” w Konstantynopolu przesłał sensacyjne wiadomości o rozmiarach powstania kurdów i dowodzi przytem międzynarodowego znaczenia tych

wypadków. Według tych informacyj, rząd turecki zamierza wysłać do Kurdystanu trzy korpusy armji ogółem w sile 75 tysięcy ludzi.

Z całej Polski.

Święto 3 Maja.

Obchód państwowego i narodowego święta 3 Maja będzie już w bieżącym roku posiadał jednolity charakter, a w każdym razie będzie bardzo poważnym etapem do uczynienia z 3 Maja dnia powszechnej uroczystej radości, godziwej rozrywki, a równocześnie dnia ofiarności społecznej na cele oświatowe.

Akcją organizacji obchodów kieruje Główny Komitet Obchodu i Zbiórki Daru Narodowego 3 Maja z siedzibą w Warszawie. Protektorat honorowy objął Pau Prezydent Rzeczypospolitej, który własnoręcznie napisał odezwę, wzywającą do nuzeczenia tego dnia i do ofiarności na oświatę.

Protektoraty na obszarze wo-

jewództw objęli pp. Wojewodowie, zaś w powiatach pp. Starostowie. Na obszarze powiatów powstają „Powiatowe Komitety Obchodu i Zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja”, w których współdziałają przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych.

Komitety lokalne powstają w podobny sposób w poszczególnych miejscowościach. Nad planową akcją Komitetów powiatowych i lokalnych czuwać będą Komitety wojewódzkie.

Obchody święta 3 Maja organizowane będą według szczegółowych wskazówek Głównego Komitetu, rozsyłanych już organizatorom Komitetów powiatowych i lokalnych. W tych sprawach, jakoteż w sprawie prelegentów, wydawnictw, nalepek, znaczków, afiszów, chorągiewek, list ofiar i t. p.

należy zwracać się do biura Głównego Komitetu Obchodu i Zbiórki 3 Maja w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 7 m. 4.

Nowa linja powietrzna Poznań Warszawa.

Z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego Poznańskiego L.O.P.P. dnia 28 stycznia b. r. zawiązane zostało Towarzystwo Komunikacji Samolotowych p. a. Pozawia T. A. z siedzibą w Poznaniu.

Jest to pierwsze wyłącznie polskie Towarzystwo oparte tylko na polskim kapitale. Celem niedopuszczenia obcego udziału wszystkie akcje są imienne (6000 sztuk po 55 zł).

Two to z własną uruchamia linja komunikacyjną pasażersko-pocztowo-towarową Poznań-Warszawa.

Koszt przelotu wynosić będzie 60 zł. (to samo co bilet I kl. poc. pocp. ze sleepingiem) przelot trwać będzie 2 godz. 10 min.

Nie jest wykluczeniem uruchomienie przez Two Pozawia jeszcze w roku bieżącym linji Poznań-Katowice.

— Ze Zjazdu Dowborczyków w Warszawie w dn. 10 i 11 b. m. Walne zebranie zgali gen. J. Dowbor Muśnicki, na którego wzwanie jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję:

Walne zebranie roczne Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny” stwierdza, że czynne wystąpienie rządu niemieckiego, domagające się rewizji traktatu Wersalskiego jest skierowane przede wszystkim ku uszczupleniu granic zachodnich Polski.

Oświadcza, że wszelki zamach na całość Ojczyzny naszej spotka się z zdecydowanym, a w potrzebie zbrojnym oporem całego Narodu Polskiego, wzywa towarzysów broni rozsiansych po całej Rzeczypospolitej Polskiej, by byli gotowi w każdej chwili stanąć w obronie Ojczyzny i natychmiast przystąpić do mobilizacji wszystkich żywych sił Narodu. Walne Zebranie Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny” zwraca uwagę kierowniczych sfer wojskowych, że posiada w gronie swoim wiele wypróbowanych patriotycznie, a nie użytych sił fachowo-wojskowych. Nieobecność ich w armji czynnej jest krzywdą dla naszej sily zbrojnej i jej gotowości bojowej.

W wyborach do władz Stowarzyszenia weszli: gen. J. Wroczyński, gen. Z. Łempicki, maj. W. Zieliński, gen. E. Rodziewicz, M. Wereszczaka, gen. G. Ostapowicz, por. P. Romocki, gen. Odyńc, mec. Wronski, por. A. Sadziwicz, G. Wasilewski, J. Okaza-Grabowski, płk W. Oczewski, maj. W. Mierzejewski.

Do Główniej Komisji rozjemczej — gen. J. Dowbor-Muśnicki, gen. J. Latour, prof. J. Boguski, mec. M. Niedzielski i mec. J. Eborowicz.

Drugi dzień Zjazdu Dowborczyków poświęcony był uroczystościom. O godz. 10 i pół w archikatedrze ks. Kardynał Kakowski odprawił uroczyste nabożeństwo.

Podniósł słowo Boże wygłosił ks. arcybiskup Teodorowicz, wskazując, iż miłość była tym czynnikiem, który zjednoczył rozsiansych po obcych ziemach obywateli Rosji żołnierzy polskich i że miłość Ojczyzny zespoliła nadal szeregi t. zw. Dowborczyków.

W stalach nabożeństwa asystował ks. biskup polowy Gall, w prezbiterjum, na miejscach honorowych zasiadli: gen. J. Dowbor-Muśnicki, minister spraw wojskowych gen. Sikorski, dowódca D. O. K. gen. Konarszewski, komendant miasta gen. Suszyński, gen. Józef Haller, wojewoda warszawski Soltan, posłowie: Mączyński, prezes sejmowej komisji wojskowej, Sadziwicz, sekretarz tejże komisji Stefan Dąbrowski, oraz liczni przedstawiciele instytucji społecznych.

Świątynia była przepiękna. Podczas święta Dowborczyków zebrano pokładną sumę na pomnik, którego budowę zajmie się specjalny Komitet.

P. Thugutt i jego dymisja.

WARSZAWA, 16 marca

Dymisja ministra Thugutta jest najskrajniejszym momentem dnia. Tembardziej fascynującym, że nie wiadomo co przyniesie i czym się skończy. Nie wiadomo, gdzie jej przyczyna, a tem mniej wiadomo, gdzie koniec.

Było rzeczą powszechnie znana, że te czynniki, które do władzy powołały gabinet Władysława Grabskiego, chciały nieustannie i za każdą cenę zdobyć także Wyzwolenie do współpracy. Czyniono o to zabiegi od roku, od chwili utworzenia rządu zaufania Prezydenta Rzeczypospolitej. Zdawało się latem minionego roku, po powrocie Thugutta z zagranicy, że sprawa już dostatecznie dojrzała. P. Thugutt był głównym wówczas dziełkiem swemu stanowisku wobec zagranicy z powodu odparcia ataków masonerii zachodniej na nasza rację „białego terroru” w Polsce. Po uchwaleniu ustaw językowych, których autorami byli pp. St. Thugutt i St. Grabski, mówiono powszechnie, iż im przypadnie wykonywanie tychże ustaw.

Okazało się jednak, iż stronictwo p. Thugutta nie dojrzało jeszcze do państwowego ujmowania zagadnień i do podporządkowania swych interesów partyjnych potrzebom państwowym. Za szedł rzadki w życiu politycznym objaw, że leader, przewódca, ideolog obozu musiał zsiść ustąpić ze względu na różnicę w pojmowaniu interesu publicznego. Realizm życiowy musiał tu kapitulować przed demagogią.

Gdy pożą jesienią p. Thugutt wszedł do rządu w charakterze wiceprezesa, dał ujście swemu temperamentowi i swym na układ stosunków poglądom. Temperament zniewalał go do zajmowania się różnorodnymi zagadnieniami: oddziaływał na ministerium spraw wewnętrznych, reform rolnych, rolnictwa, spraw zagranicznych, oświaty, sprawiedliwości, spraw wojskowych; wogóle można się zapytać, do czego się p. Thugutt nie mieszał?..

Jednakże szczęśliwej ręki nie miał. Czego się imał, nie wszystko wypadło po jego myśli, a często szło przeciw niemu.

Specjalnością p. Thugutta były sprawy kresowe. Chciał do współdziałania pociągnąć mniej sześcioro słowiańskie, tymczasem ci, których chciał pozyskiwać koncesjami, sami się odeń odwrócili. W społeczeństwie polskim jego iniejaływa spotykała się z bardzo silnym odporem. Słynna koncepcja obdarzenia ziemią ludności miejscowej przy całkowitem wyeliminowaniu ludności polskiej, nawet miejscowej musiała wywołać zrozumiałe i naturalne oburzenie. Proponowana przezeń reforma rolna, spotkała się z najbardziej surową krytyką, właśnie w imię podstawowych interesów państwowych i narodowych. Niezwykła tolerancja wobec posłów mniejszościowych, żeby przypomnieć interwencję min. Thugutta u ministra Żychlińskiego w sprawie pozostawienia wydanych sądowi posłów na wolnej stopie, zgola nie znalazła uznania u mniejszości, które ani swego stosunku wrogię wobec rządu nie zmieniły, ani też nie zaniechały swej metody nadziewania wolności poselskiej do celów agitacyjnych i podżegawczych.

Częstokrotę interwencje min. Thugutta doprowadzały do powiększenia nieporozumień. Świadectwem na to dobitnem—sprawa

o okólnik min. Ratajskiego, co do zgrupowań poselskich, a także sprawa o powołanie Józefa Piłsudskiego na stanowisko generalnego inspektora armii: jest publiczną tajemnicą, że konferencja, która doszła do skutku dzięki interwencji p. Thugutta, on sam pierwszy opuścił. Tak samo jak projekt wykonania reformy rolnej, przedstawiony pod silną jego presją, został najsilniej zwalczany przez klub Wyzwolenia, klub którego p. Thugutt jeszcze niedawno przewodził i który zawsze się jednak z nim liczył najbardziej i uważał mimo wszystko p. Thugutta za swego patrona i wodza.

Nie miał szczęśliwej ręki i wewnątrz administracji. Wyjazd jego do Wilna do celu uzdrowienia administracji doprowadził do zamieszania. Wyjazd do Krakowa i jego konferencje ze stażycykami w sprawie uniwersytetu ruskiego w Krakowie nie osiągnęły wyniku, a wprowadziły znów zamęt, zwłaszcza, że były prowadzone bez porozumienia i poza plecami ministerium oświaty. Starania o pozyskanie żydów spowodowały bardzo surową ocenę w prasie żydowskiej.

W wywiadach dziennikarskich p. Thugutt utrzymuje, iż powodem jego ustąpienia było zachwianie równowagi politycznej w rządzie wskutek powołania doń p. Stanisława Grabskiego w charakterze ministra oświaty. Należy tu zaznaczyć, iż faktycznie racji nie miał żadnej w wysuwaniu tej kwestji. Bo choć się o p. St. Grabskim jako o przyszłym ministrze oświaty mówi wiele, w kołach politycznych i kulturalnych sejmowych, jakkolwiek ta kandydatura, zwłaszcza obecnie, po zawarciu konkordatu, nie znajduje nigdzie wielkiego sprzeciwu—jednakże nikt oficjalnie żadnej oferty p. St. Grabskiemu nie czynił i alarm z tego powodu jest co najmniej przedwczesny.

Należy szukać przyczyn gdzie indziej.

Przed para dniami pojawił się komunikat klubu Wyzwolenia, zapowiadający przejście klubu do bezwzględnej opozycji. Kierunek radykalny osiągnął w klubie znaczną większość. Tęsam prąd uwidocznił się kongresie Wyzwolenia.

Rzecz to niesłychanie oświeclająca sytuacja, że min. Thugutt dymisję swoją zgłosił akurat w przeddzień kongresu. Ma się wrażenie, iż owa zjawiska pozostają w bezpośrednim związku z sobą. Tu w nacisku stronictwa, należy szukać przyczyn wybuchu kryzysu, w nacisku stronictwa, które opozycję wobec rządu, rozszerza na opozycję wobec państwa; bo trudno inaczej nazwać zapowiedź głosowania Wyzwolenia przeciwko budżetowi ministerium spraw wojskowych.

Mimo wszystko jednak można przypuszczać, że p. Thugutt byłby rad, by dymisji jego premier nie przyjął. Co przez to chciałby osiągnąć? Czy wzmozić swą pozycję? Czy uzyskać jakie koncesje polityczne dla siebie? Czy uzyskać placet najwyższych czynników dla swych koncepcji w stosunku do mniejszości słowiańskich? To są zjawiska, które muszą opinję publiczną wysoce niepokoić.

Przesilenie na stanowisku wicepremiera jest zjawiskiem ważniejszym, niżby się to mogło zdawać na pierwszy rzut oka.

Hier. Wiera.

Dzień polityczny.

Przygnębienie w Gdańsku

„Danziger Neueste Nachrichten” tak oceniają wrażenie rezultatów genewskich:

„Dotychczasowe decyzje Rady Ligi Narodów wywołują w Gdańsku wszelkie inne uczucia niż radość. Liga, która ma być protektorem Gdańska, daje dowód, że w najżywniejszych kwestiach gdańskich nie może się zdobyć na ziętyowane rozstrzygnięcia. W tych warunkach szerzyć się poczucie w Gdańsku zniechęcenie i niezadowolnienie z Ligi Narodów.

W sprawie skrzynek Liga wy-

dała wymijające postanowienia, odsyłając sprawę do trybunału w Hadze. Dobrze jeszcze, że dzięki delegatowi angielskiemu, trybunał ma się zebrać przedzej. Naogół rezultat będzie nikły. Jedynym postępem jest uznanie w wypadku kwestji spornych decyzji wysokiego komisarza. Gdańsk musi jednak ubolewać, że spór o skrzynki pocztowe się przeciąga, stwarza to bowiem polityczne i gospodarcze niezdrowe stosunki. Policja musi tych skrzynek pilnować, przez co sytuacja polityczna wydaje się nieprawdopodobna.

Nadzwyczaj należy ubolewać nad tem, że Liga przeszła do po-

rządki dziennego nad sprawą suwerenności Gdańska. Należy ubolewać nad odrzuceniem stanowiska Gdańska w sprawie policji portowej i cel wywozowych. W pierwszym wypadku, w skutek przyjętej decyzji, ucierpi bezpieczeństwo w porcie, a z drugiej strony rozstrzygnięcie zadaje Gdańskowi poważne rany gospodarcze.

Na sesji tej Rada Ligi okazała się mało hojnym obrońcą Gdańska. Należy to stwierdzić, jako rezultat sesji marcowej — kończy „Danz. N. N.”

Przegląd prasy.

(Resumé genewskie.—Jak „Wyzwolenie” w sienlach obradowało.—Bagliński i Wieczorkiewicz pojadą do Bolszewji.—Bodaj te komunistom!)

„Gazeta Warsz.” reasumując wyniki obrad genewskich, wystąpienia z propozycjami Niemiec, pewnych sukcesów Polski nad Gdańskiem, taki z powyższy b spraw wyciąga sens moralny.

„Powtarzamy raz jeszcze—Niemcy są dziś zbyt słabe a Francja za nado gotowa do wojny, by grezilo bezpośrednio niebezpieczeństwo. Lecz wypadki ostatnich dni kilkunastu powinny wpłynąć na naszą politykę wewnętrzną. W ich świetle trzeba by się rozejrzeć w naszych stosunkach partyjnych, w ich świetle rozpatrzyć nasze życie społeczne i gospodarcze, w ich świetle wrzeszcie należy spojrzeć na wychowanie naszej młodzieży.

Jeśli społeczeństwo polskie wejrzy w siebie, jeśli żywiołowe manifestacje, jakie odbyły się wczoraj w kraju całym, są wyrazem odcałowania i zrozumienia tragedji sytuacji dzisiejszej Polski, to odsłonięcie przez Niemców przybicie i ukazanie światu ich dążeń, będzie faktem szalenie ważnym dla rozwoju naszych stosunków wewnętrznych.”

Jednakże te stosunki wewnętrzne dalekie są od powyżej zkreślonego programu, a dowód ma choćby świeżo odbyty zjazd „Wyzwolenia”, które całą Polskę chciałoby na swą modłę przerobić, a nie może zrobić tego nawet ze swoimi „wyznawcami”, którzy ciągną w najrozmaitsze strony. Takiego przynajmniej wyobrażenia nabrać można ze sprawozdania zjazdu w „Głosie Polskim”.

„Obrady odbywały się więc jednocześnie na sali i w obszernych przedsiennach.

Zjazdowi przewodniczył poseł Stolarski. Na zgromadzeniu zaszalała się wybitna różnica poglądów między członkami dawnego „Wyzwolenia” i grupą roklamową „Piasta”, która przyłączyła się do „Wyzwolenia” jako „Jedność ludowa”.

Zjazd obradował na temat bolączek wsi i reformy rolnej. Każdy z zabierających głos 40 mówców uważał za stosowne krytykować sejm, w czem zresztą szły im z pomocą przemówienia posłów.

Ostatnią część zjazdu (uchwały), podbatuta zarządu stronictwa i klubu poselskiego nie zupełnie trafiła do przekonania delegatów.—Ujawniło się to w częstem przerywaniu, gwizdaniu i t. p. występach.

Prawdopodobnie w „Wyzwoleniu” albo innym „Kurjerze” przeczytamy wiadomości o „żywiłowo wybuchającym entuzjazmie w czasie odczytywania rezolucyj”, „uroczystym nastroju” i t. p. krasomówczych zwrotach.

„Ilustr. Kurjer Krakow.” otrzymał z Warszawy sensacyjną, wprost niewiarogodną wiadomość potwierdzającą się zresztą i w innych pismach, że głośni bombardziści Bagliński i Wieczorkiewicz zostają oddani Sowietom.

„Po wyroku sądowym, skazującym Wieczorkiewicza i Baglińskiego na wzięcie bezterminowe, rząd sowiecki, jak wiadomo, zwracał się do rządu polskiego z propozycją wymiany skazańców na Polaków uwieczonych w Rosji. Rząd polski odłożył rozpatrzenie tej sprawy do czasu ostatecznego zakończenia procesu we wszystkich instancjach.

O leby powyższa wiadomość miała się okazać prawdziwą, to można zwatplić wogóle w sprawie dliwosci i w zmysł polityczny sterowników naszej nawy państwowej! Podobne zamiany nie uratają naszych nieszczęsnych braci, pozostających w Bolszewji. Na miejsce wypuszczonych zesłanów paru, bolszewicy schwycają kilku, czy kilkunastu, aby mieć towar do handlu zamiennego. Zaś dla polskich komunistów i zamachowców, to zapewnienie bezkarności za zbrodnie!

A chwytają się oni najrozmaitszych sztuczek, aby w błąd wprowadzić strażę bezpieczeństwa, aby szerzyć dalej zarazę bolszewicką i czynić spustoszenie w naszym organizmie państwowym. Oto jak donosi „Głos Polski”.

„W Lublinie zatrzymano niezwykłego osbika, rodem z Warszawy, niejakiego Ch. Miał on przy sobie kilkanaście pisanych na maszynie „manifestów” oplewających iż jest on królem bengalskim, prezydentem i rezydentem księstwa, panem dóbr ziem i lasów w okręgu siedleckim, najwyższym dostojnikiem duchownym i t. d., i t. d.—Manifesty te Ch. wręcza niektórym osobom, młodym studentom żydom, niektórym robotnikom i rossyja je p cztą w rozmaite strony.

Zatrzymany byłkołwał coś niesrosumiałe, kręcił blond wasy, drapał się po lysiej głowie, jednym słowem robił wrażenie anormalnego.

Czytane głośno jego drukowane utwory z rękomałymi nonsensami, jaki miś cyframi i literami budził śmiech. Puszczono go więc wolno jako niepożytecznego. Jednak władze bezpieczeństwa nie spuszczały go z oczów i oto w krótkim czasie okazało się, iż Ch. spotyka się ze znanym w Lublinie komunistą i miewa z nim dłuższe poufale konferencje.

Wobec tego powstało podejrzenie, iż pełni on służbę wywiadowcy komunistycznego, a wszystkie rzekome bzdurstwa, cyfry i literki w „manifestach” mają swój ukryty sens i są szyfrem. Wobec tego aresztowano go ponownie, by przewieźć do Warszawy.”

To jednak nie strasznego. W więzieniu zaopiekuje się nim „Mopr” sowiecki, Duracz będzie bronil w sądzie, a w razie wyroku potępiającego, wyjedzie do Bolszewji. A za te „trochę” nieprzyjemności „komitern” sowiecie zapłaci, a może na komisarza awansuje! Polska to nie Estlandja, gdzie w lby strzelają za próbę zamachu! Można ryzykować!

Z Rosji Sowieckiej.

He Rosja jest winna Francji?

(p) Biuro kongresu posiadaczy rosyjskich papierów procentowych w Paryżu przedstawiło rezultat zsumowania wszystkich długów Rosji zaciągniętych w Francji. Okazuje się, że suma wszystkich długów równa się, w przybliżeniu 32.469.163.828 frankom, w tem pożyczek państwowych 12 585 612 000 fr., miejskich 570 mil. franków, kolejowych 4.704.984.945 fr. (w przybliżeniu) bankowych i przedsiębiorstw przemysłowych 7 miliardów 559.200.000 fr. oraz i prywatnych 7.049.836.883 88 fr.

Krzyże na czerwono

Komitet wykonawczy w mieście Gaczejni pod Piotrogradem wydał rozporządzenie, aby wszystkie krzyże na miejscowym ementarzu prawostawnym zostały pomalowane na kolor czerwony.

Drobne wiadomości.

— „Sonn und Montagszeitung” donosi z Nowego Jorku, że ubiegłej nocy policja dokonała w pewnym domu w śródmieściu rewizji, przy czem natrafila, jak się okazało, na główną kwaterę komunistyczną. W związku z tem aresztowano wielu roszan.

— Czołdige ustanowił oficjalnie zwołać konferencje w sprawie rozbrojenia. Odpowiednia nota zostanie niebawem wystosowana do Paryża, Londynu, Rzymu i Tokio.

— W sądzie mohylowskim odbył się polityczny proces przeciwko inwalidzie Pasternakowi, pozabionemu obu rąk, oskarżonemu o uprawianie szpiegostwa, oraz jego rzekomemu współnikowi, nie-

jakiemu Twerskiemu. Sąd skazał obu na rozstrzelanie.

— Francja, Anglja i Belgja wprowadzają z dniem 4 kwietnia czas letni, wcześniejszy o jedną godzinę od środkowo europejskiego.

— W Konstanzu aresztowano 2 komunistów węgierskich, przy których znaleziono 20 paczek dynamitu. Zamierzali oni wysadzić w powietrze wielki most na Dunaju pod Czernowodą.

— Wojska tureckie zajęły z powrotem wiele miejscowości w okolicy Diarbakiru, zadając powstańcom kurdystańskim poważne straty.

— W Piotrkowie zmarł b. pierwszy prezes Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Stanisław Stanisław Pomian-Szrednicki, w 86-ym roku życia.

Teatr Wielki.

Wznowienie „Księżniczki Czardasa”.

Sliczną operetkę Kalmana grano już u nas kilkakrotnie w różnych obciadach. Poszczególne partie zdarzało się nam widzieć i słyszeć w lepszym wykonaniu, lecz tak dobrej jakości przedstawienia „Księżniczki Czardasa” nie mieliśmy i zapewne z trudnością dałoby się gdziekolwiek odszukać taki zespół, jak ten, który oglądaliśmy w ubiegły poniedziałek. P. Messal, jako Sylva, nareszcie była sobą to jest niezwykłą artystką operetkową, która przywykliśmy uważać za chlubę polskiej operetki. Grała starannie, bez przesady, śpiewała i tańczyła bardzo ładnie, sprawila jednym słowem jaknajlepsze wrażenie tym swoim występem. Co do reżyzy wykonawców to wystarczy wymienić nazwiska: pp. Dowmuntowie, Kozłowska, Sempoliński, Marjański i Piwiński. Wszyscy grali con amore. Troszkę więcej jeszcze werwy w grze, ognistszego zacięcia w muzycznej interpretacji, a już nie wykonaniu zarzuć nie będzie można.

Dekoracje, zwłaszcza i aktu, bardzo staranne i gustowne.

Poranek szopenowski.

W ubiegłą niedzielę poranek w Lutni zawierał w programie utworu Szopena. Spóźniłem się niestety na Rondo na dwa fortepiany, wykonane przez profesorki naszego konserwatorium p. Kaduskiewiczową i p. Rauszewiczową. Wyluchałem jednak z ciekawością całego programu zwłaszcza, że zawierał on utwory, albo mało albo zupełnie nieznanne.

Do pierwszej grupy należały warjacje fortepianowe, utwór młodzieńczy, ale jak wszystko co wyszło z pod pióra Szopena, pełen finezji i świetnie brzmiący. Nieznany natomiast zupełnie jest polonez ges-dur, nie dorównujący żadnemu ze znanych, ale również o świetnej fakturze.

Świadczą to jak niezmiernie wymagającym w stosunku do własnej twórczości był Szopen, odrzucając wszystko, co nie dorównywało wysokiemu duchowemu napięciu jego srezydział. P. Rauszewiczowej należy się wdzięczność za zapoznanie Wilna z tymi utworami. Część wokalna programu zawierała pieśń Szopena w wykonaniu p. Hendrychówny. Chocisz w pieśniach tych indywidualność naszego mistrza nie wydatnia się z taką siłą, jak w utworach fortepianowych, to jednak, kto wie, czy by sumienna analiza tej zapoznanej dziedziny twórczości Szopena nie ustaliła, że bogate pieśniarstwo Moniuszki i jego epigonów jest pod względem stylu krokiem wstecz w porównaniu z pieśniami Szopena. W każdym razie nie należy o nich zapominać i jak najczęściej na koncertach wykonywać. Szkoda wielka, że doskonała interpretatorka tych pieśni p. Hendrychówna nie wy-czerpała całej spuścizny, piśniarskiej Szopena, zaśpiewała prze-róbkę z mazurka, która, jak wszystkie zresztą przeróbki, jest swego rodzaju świętokradztwem w stosunku do nieskazitelnej sztuki wielkiego Fryderyka. S. W.

Walne Zebranie Bratniej Pomocy U. S. B.

Wczoraj wieczorem w drugim terminie rozpoczęły się obrady Walnego Zebrania członków Bratniej Pomocy Uniwersytetu Stef. Batoro.

Zebranie zagal przes dotychczasowego zarządu p. Kowalski, proponując wybór przewodniczącego; jako przewodniczący wybrany został bez sprzeciwu p. Aleksandrowicz.

Przystąpiono do 1-go punktu obrad, który stanowił sprawę statutową. Przewodniczący Komisji Statutowej, której zadaniem było opracowanie zmian, p. Kulesiński referuje statut wraz z poprawkami. Najważniejsze z nich, jakie zostały pożytyczne przez komisję statutową, polegają m. in. na uzupełnieniu wyrażenia określenia, kto może być członkiem T-wa, w przeciwieństwie do statutu poprzedniego.

Mianowicie, odnosny punkt statutu określa, że członkiem wyrazajnym T-wa może być przyjęty przez Zarząd każdy słuchacz U. S. B. bez różnicy narodowości za wyjątkiem osób wyznania mojżeszowego i bezwyznaniowych, którzy to wyznaczenie porzuca.

Po skończonym referacie na wniosek p. Kownackiego uchwalono co następuje:

Walne Zebranie T-wa Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie wyraża gorące podziękowanie Komisji Statutowej, a w szczególności jej przewodni p. St. Kulesińskiemu za opracowanie nowego statutu zabezpieczającego nadal polski charakter T-wa Brat. Pom. przez wyrażenie wyeliminowanie żywiołu żydowskiego.

Poza tem postanowiono również wyrazić podziękowanie panom: Aleksandrowiczowi i Samowiczowi, członkom podkomisji statutowej.

Następnie wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali panowie: Marciniowski, Kownacki, Kamiński i inni. P. Kamiński przedstawił lewicę proponował, by ustęp opiewający o nieprzyjmowaniu do T-wa Bratniej Pomocy osób bezwyznaniowych, które wyznaczenie może być porzucone, od rzucie ora poprawki statystyczne.

W zarządzonej głosowaniu zebranie obrzymała większość głosów wypowiedziało się za wyeliminowaniem zamaskowanego żywiołu żydowskiego z T-wa Bratniej Pomocy.

Poprawka pana Kamińskiego upadła 97 głosami, zaś wypowiedział się 21, przy 10 wstrzymujących się.

Uchwalono również zmianę w statucie terminu niezamowny niepotrzebujący, oraz polecono zarządowi poczynić poprawki stylistyczne. Pozem przyjęto proponowany przez komisję statut en bloc.

Po dłuższej, chwilami bardzo gorącej dyskusji, nad sprawą o ustępie statutu jego zarządu i komisji rewizyjnej zebranie uchwalilo obrzymała większość głosów absolutorjum ustępującemu zarządowi, a następnie 60 głosami przeciwko 18 podziękowanie za energiczną i owocną pracę. Również przynajmniej większość przyjęto wnioski zarządu w tem jeden, niezmiernie ważny, bo nakazujący wejście przedstawiciela bratniej pomocy do miejscowego komitetu akademickiego. Projekt budżetu przekazano do rozpatrzenia dotychczasowemu składowi komisji rewizyjnej, wyrażając jednocześnie podziękowanie głównemu autorowi p. Samowiczowi.

Wreszcie przystąpiono do wyborów nowego zarządu. W tem miejscu przedstawiciel Młodzieży Wszepolskiej złożył następujące oświadczenie:

"Młodzież Wszepolska — wobec sytuacji jaka ostatnio wytworzyła się na terenie miejscowej reprezentacji akademickiej, nie odpowiadającej, zdaniem naszym, istotnemu układowi sił na uniwersytecie, oraz wobec przejścia do pracy wewnętrznej po kilkunastu dniach działalności na terenie ogólno-akademickim, oświadcza, iż powstrzymuje się od głosowania przy wyborach do zarządu Bratniej Pomocy. Zachowując zasadniczo nadal całą życzliwość dla T-wa,

oraz gotowość służenia jego celom w chwili gdy uznamy to za możliwe dla siebie, niemniej w stosunku do nowego zarządu, członkowie Bratniej Pomocy należący jednocześnie do Młodzieży Wszepolskiej zastrzegają dla siebie swobodę działania do opozycji włącznie.

Wobec złożenia jednej tylko listy głosuje się en bloc.

Za listą padło 48 głosy zablokowanej lewicy, Odrodzenia i monarchistów przeciwko 0 (zero) po-

Z zapomnianego zakątku kraju.

VIII.

Dobro nie dochodzi i najtrudniej się przyjmuje, za to zło — nie styty — wszędzie się wsiadzie i wszędzie zakorzeni. Mamy tego dowód i w naszym „zapomnianym zakątku” i zle gazety rozchodzą się wśród ludu naszego, a dobre stanowią wyjątki, bo te zle gazety rzadko się prenumeruje, ale najczęściej darmo są rozsyłane po wsiach, dobrych za to darmo nikt prawie nie otrzymuje, a opłacać prenumeraty włościanie nie bardzo chcą. Świeżo wpadło mi w rękę kilka numerów „Walki ludu” — gazeta ta, redagowana przez znanego ze swych występów p. Wojewódzkiego, zastąpiła mi, zle dawniej gazetki „Wyzwolenie ludu” i prześlę ją tej gazecie. Gorzszego jadu, gorszej menażerii i gorszego oczerniania religii, duchowieństwa i wszystkich, kto nie należy do obozu p. Wojewódzkiego, nawet komunistyczny „Młot” czy „Komuniści” już by nie dawali! Nie trzeba konfliktować przy rewizjach bibuły bolszewickiej, jeżeli taka „Walka ludu” może jawnie i bezkarnie zatruwać dusze naszego ludu, bo różnicy między jednym a drugim niema prawie żadnej. Jestem pewny, że we Francji czy w Anglii taka gazeta żyć by nie mogła, trzeba tylko tej bezgranicznej i nierozsądnej tolerancji naszej, aby taka „Walka ludu” mogło być drukowaną jawnie i otwarcie w Warszawie i rozsyłaną po kraju! Ciekawym objawem jest to, że n. p. w Poznańskim lud jest zbyt rozsądny, aby słuchać i czytać taką gazetę, tu — niestety — element ludu naszego jest podatnym do tego gruntem i o tem ci panowie wiedzą, z tego korzystają i to wyzyskują. „Krynica”, choć rzadziej, ale też się tu pojawia i ona nie jedno zło przynosi.

Ministerjum Oświaty pomyślało teraz o dzieciach, uczących się w szkołach powszechnych, bo przyszła do każdej szkoły biblioteczka, składająca się z kilkudziesięciu książek dobrej treści, ładnie wydanych i oprawnych. Wielka to rzecz dla oświaty ludu i chociaż to był dla skarbu nie mały ciężar opłaci się to stokrotnie w młodem przyszłym pokoleniu. Niechby jeszcze władze odnośnie pomyślały o ochronie starszego pokolenia przed tą trucizną, przyniesioną ludowi przez „Walkę ludu” i inne podobne pismidła, to byłoby też wielką zasługą i dobrem prawdziwym dla tego ludu, który przestałby być podjudzany przeciw najświętszym dla każdego przekonaniom, przeciw Kościołowi i Ojczyźnie i stałby się rok rocznie wierniejszym i lepszym synem Kościoła i Ojczyzny.

Bolesław Skirmunt.

Listy do Redakcji.

Do Pana Zygmunta Gasińskiego, Kuratora Wileńskiego Okręgu Szkolnego, grono znanych w Wilnie osób wystosowało pismo poniższe, którego odpis nadesłano nam z prośbą o zamieszczenie:

Szanowny Panie!

O ile głębokim smutkiem przejęła nas wiadomość o nadużyciach popełnionych przez niektórych urzędników Kuratorjum Szkolnego, o tyle napełniają nas oburzeniem próby wplątania Pańskiej nazwiska w to smutne zdarzenie i systematyczne, nie gardzące żadnymi środkami, usiłowanie oczernienia Pana zarówno tu w Wilnie, jak i na gruncie Warszawskim. Kolportowanie wersji rozpowsze-

wstrzymało się od głosowania 659 głosów — Wszepolaków i niektórych korporantów. W ten sposób lista nie uzyskując faktycznej większości głosów została przyjęta. Wybrani zostali pp. W. Karnicki — prezes, Urtański i Markiewicz — vice-prezesi, Bocheniński, Zajaczkowski, Andruszkiewicz i inni, jako członkowie zarządu.

Blizszą ocenę przebiegu zebrania, oraz wytworzonej sytuacji, zastrzegamy sobie na najbliższą przyszłość.

nianych przez podwładnego Panu urzędnika i to w czasie, kiedy sprawa jest w toku, i Pan, związany tajemnicą urzędową, nie może na nie reagować, publikowanie jakichś anonimowych odezw przeciw Panu, apelujących do tak niskich instynktów, jaknajcięższej pojęty partykularyzm i przywata: to są środki używane przeciw Panu, środki, których poziom moralny nie potrzebuje kwalifikowania, których wartość dowodowa jest żadną, a których użycie świadczy, że przeciwnikom Pańskim nie chodzi i żadne rzeczowe względy, które by mogli poprzeć poważne i argumentami, a tylko o zwalczenie Pańskiej osoby.

Stykając się od lat kilku z działalnością Pańską w Wilnie i ażeolwiek wielu z nas może pod niektórymi względami bardzo różni się z Panem w zapatrywaniach, stwierdzamy wszyscy Pańskie szczerze i mocne państwowe polskie stanowisko. Pańską dobrą wolę i ofiarny wysiłek, które już wdały dodatnie owoce w uporządkowaniu naszych stosunków szkolnych. Prosimy też Pana, przyjąć zapewne nie wysokiego mniemania, które mamy o Pańskim charakterze i uczelności. Od tych, którzy Pana zwalczają, mamy prawo wymagać szczerzego postawienia sprawy i nie maskowania swych intencji posługując się zatrutą bronią oszczerstwa. Walkę zaś prowadzoną takimi środkami nazwać maczaj nie możemy, jak naganką i piętnujemy ją jako niemożliwą.

Prosimy Pana, Panie Kuratorze, przyjąć wyrazy głębokiego poważania i szacunku.

Wilno, 9 marca 1925 r.

(Podpisali): Dr. W. Węłowski, A. Tupalski, L. Uniechowski, Wiktor Staniewicz prof. U. S. B., Władysław Zawadzki prof. U. S. B., Stefan Ehrenreutz prof. U. S. B., Jan Łokuciewski wice-prezydent m. Wilna, Bronisław Onądzynski (inżynier górniczy), Henryk Karłowicz (lawnik magistratu miasta Wilna), Wacław Komarnicki prof. U. S. B., Józef Korolec, Dr. T. Dembowski, Kazimierz Ślawiński, Józef Jachimowicz (szef kancelarii magistratu), Marian Strumilo (adwokat), Władysław Miedzianowski (adwokat), Walenty Parczewski, Józef Sopoćko, Czesław Szander (adwokat), Dr. med. J. Michniewicz, Dr. med. Minkiewicz, Tadeusz Bobiński (adwokat), Józef Łastowski (inżynier leśny), Dr. med. Maryan Kiewicz, Stanisław Trzebiński (prof. U. S. B.), Bronisław Umastowski (radny m. Wilna), Dr. Antoni Waszkiewicz, Dr. Wacław Orłowski, Dr. Kazimierz Dmochowski, Michał Brenstein (bibliotekarz U. S. B.), Jan Klott (notariusz), Ferdinand Ruszczyk, Dr. med. Ludwik Łukowski, Konrad Niedziałkowski, Dr. Tadeusz Cześński (prof. U. S. B.), Stanisław Gutkowski (prof.), Stanisław Władyczko (prof. U. S. B.), Prezes H. polit Gieszewicz, A. Meysztowicz, Adam Bohdanowicz, Zygmunt Bortkiewicz, Mieczysław Bohdanowicz, Rafał-Jan Szkieł, Władysław Kiersnowski, Stanisław Mohl, Józef Borowski, St. Wańkiewicz, Tomasz Zan.

Teatr Polski.

„Kiki” komedia w 3 akt. Picarda. Zaprzęgnięto się autorowi nazwę swą sztukę komedją — może dla zupełnie w niej szczerzej miłości swojej „bohaterki”, mybyśmy ją jednak woleli nazwać: niezbyt wesołą farsą. Tambardziej że i srodowisko: ten cały kokocię — teatralny światek gdzie w szczerobę uczuć i wrona czasem uwierzyć, lecz w ich głębokość i trwałość — trudno, jest par excellence farsowe. A gdy dodamy jeszcze w końcu

Czuwaj!! Żółte lub czerwone... niebezpieczeństwo

WARSZAWA 22k. Białe złoto Barona zastępuje drogą platyną. Żądajcie u pp. lekarzy dentyków, albo u Białe złoto — Białe zęby. Skład główny Raficera Barona, Warszawa, Królewska 89. Zastępca na Wilno: M. Słowes, Wleka 30.

to łożko w ostatnim akcie, owe alkwiane pyjamy i neglige, to i tło otrzymujemy pieprnej krotchwilii.

Właściwie sztuka napisana jest dla jednej tylko roli: panny Kiki, tego dzikiego, rozpuszczonego stworzonka z bruku paryskiego i kulis, które rozpoczyna swój zawód kokotki, przez pierwszy szczerzy występ na arenie lekkiej miłości i przez trzy akty plata niezdołyte mu dyrektorowi teatryku bulwarowego „Folies Monplaisir”, czy jak tam, i jego przyjaźń, różne psie figle aż w końcu składa w jego zdumionych lech szczerze zadowolonych objęciach — swą cnotkę.

Świetną w roli Kiki była p. Grabowska: żywiołowa, kłótniwa, głupiatka, rozhułkana gamine'a, która urodziła ulica, prawdopodobnie z jakiej matki przekupki z hal lub garderobianej z kabaretu a wychowała kulisy nawet ruchy skoki małej Kiki przynosią prawdziwy zaszczyt akrobatycznym zdołnościom p. Grabowskiej. P. Wyrwicz był tak sympatycznym i interesującym gentilem'em w roli dyrektora Manequant, że nie dziwiła miłość dziewczyniny do owego, przekraczającego zenit swego życia, w melancholijnym okresie lat, męzożyny. P. Godlewski dał przewyborny typ barona Peron z impunującą lypną, tabessem i łanemi dolegliwościami ludzi, niezłego w życiu sobie nieodmawiających. P. Wrońska — Germaine'a wyglądała i grała ładnie kochankę na rozdrużu acz pewną siebie. P. Kurnakowicz dostojny woźny, Woltejko lekarz, Dątkowski wojowniczy służyca, p. Frenkówna, Balcerówna — aktorki, p. Purzycki — starannie wypełniali przeznaczone im w sztuce miejsca. Dekoracje chińskie saloniku dyrektora teatru w akcie 2im bardzo ładne w tonie, spokojne w rysunku — a jednak żywe w całości. Po krzyżujących w bsrwach i rozdzierających w linii wielu dekoracjach pp. Perackich i Karniejów — oko blądzi tu po ścianach z uczuciem rzetelnej ulgi i zadowolenia.

Pilawa.

Ruch wydawniczy.

Kazuro St. Nowe Solfeggio na podstawach systemu tetrachordowego da użytku szkół ogólnokształcących Str. 34. Wd. Areta. Celem niniejszej książki jest rozwinąć w uczącym się, na podstawie dokładnego poczuca całego tonu i półtonu, zdolność i trafiańia odległości we wszystkich tonacjach. Materiał zawarty w tej książce podaje odmienny sposób nauczania, w celu umożliwienia nauczycielstwu i uczącym się wyboru jaknajlepszemu ich zdaniem, systemu nauki solfeggia.

Kołodziejczyk J. Dr. Cwiczenia z morfologii roślin.

Jest to pierwszy w literaturze polskiej, a jak twierdzi autor, pierwszy wogóle podręcznik do ćwiczeń z morfologii roślin.

Autor od kilku lat prowadzi ćwiczenia w Szkole ogrodniczej, w Wolnej Wszechnicy Pol. i w Państw. Intytutcie Naucz. i kładąc szczególny nacisk na morfologię roślin, zwłaszcza morfologię rozwojową, wyrobił sobie własny program, wyrazem czego jest omawiana książka.

Kazuro St. Co to jest Solfeggio Wyd. M. Areta.

Sulfę, jako przedmiot naukowy jest nienaruszalnym dogmatem muzyce. Metoda zaś nauczania jego może być rozmaita, ale zaważankowana, że nie będa wypaczone, przekraczone lub znegowane podstawy. Oto zasady, z której rozwinięcia powstała omawiana praca St. Kazury, gorącego propagatora Solfeggia, czaji nauki czytania nut głosem.

Borowski Wł. M. Podprokurator przy Sądzie Najwyższym. Za-

sady prawa karnego. Tom II. Część specjalna: przestępstwo przeciwko religii, państwu, władzy państwowej i porządkowi publicznemu społecznemu. Str. 652. Wyd. M. Areta.

Zakreślona na szeroką skalę praca podpr. Borowskiego w dwóch trzechlech została ukończona po wydaniu omawianego obecnie tomu II, zawierającego część specjalną czyli szczegółową ustawodawstwa karnego, składającą się z norm, które przewidują z jednej strony czynny lub zaniechania, uznane za przestępstwa, z drugiej zaś — kary będące skutkiem ich dokonania. Zakończeniem tej pracy będzie tom III, przygotowywany obecnie przez autora do druku, zawierający przestępstwa przeciwko osobie, mieniu, oraz popełnione na służbie państwowej lub społecznej.

Sumiennosc opracowania, oryginalna int'pratacja przy zastosowaniu metody porównawczej, uwzględniającej bogatą literaturę obcą z zakresu prawodawstwa karnego, stawia to dzieło w równym rzędzie z najlepszymi pracami literatury obcych.

Dyakowski B. Nasze ptaki wędrownie. Wyd. II, z ryc. Str. 48. Wyd. M. Areta.

W broszurze tej znajdujemy trzy popularne opowiadania przyrodnicze, o wędrownkach ptaków wogóle, o ciągach wicsnianych i jesienianych naszych ptaków, zaopatrzone w 25 wizerunków omawianych ptaków. Nazwisko autora, znakomitego popularyzatora wiedzy przyrodniczej, najlepiej poleca tę pożyteczną książeczkę.

Dynowska M. Świętojańska noc. Baśń udramatyzowana w 5 odsł. Teatrzyk dla dzieci i młodz. nr. 35. Str. 16.

Zły czar. Bajka udramatyzowana w 5 odsł., z rycin. Teatrzyk dla dzieci i młodz. nr. 35. Str. 28. Wyd. M. Areta.

W znanej bibliotecze teatralnej dla dzieci i młodz., zawierającej wybór najlepszych komedji, jak wyszły dwie nowe komedji M. Dynowskiej, autorki wielu książek dla dzieci. Pierwszą z nich można grać na wolnym powietrzu lub w ogrodzie, obie posiadają objaśnienia i scenariusz, co znacznie ułatwi wystawienie ich w teatryku amatorskim.

Rozmaitości.

Za mało kobiet.

P) Czaszy powojenne obfitują we wszelkiego rodzaju kryzysy. Kryzys finansowy, mieszkaniowy, opalowy, żywnościowy, gabinetowy, no i wreszcie nowy jeszcze kryzys, o którym dotychczas wcale, lub niewiele się wiedziało: kryzys kobiecy.

Tak. W krótkiej bowiem depeszy otrzymanej z Tornto przez Londyn, Europa dowiaduje się, że grupa farmerów z powiatu Alberta, która od dłuższego czasu smutnie odczuwa brak towarzystwa kobiecego, wybrała z pośród siebie przedstawiciela i upoważniła go do podjęcia starań, w celu nasyceńia rynku Alberta materialem kobiecym.

Przedstawiciel ów wyjechał do Anglii i Irlandji, aby zadośćuczynić pragleniom swych mandatariuszy i sprowadzić im 68... narzeczonych.

TEATR POLSKI „Lutnia”

Dziś

„KIKI”

krotchwilu Picarda.

Początek o g. 8-jej wiecz.

Teatr Wielki (W. Pohulanka)

Dziś dla inteligencji pracującej

po cenach zniżonych

„DEMON”

opera Rubinssteina.

„Zródło Pracy”

Pracownia sukien i okryć damskich pod kierownictwem mistrzyni wykwalifikowanej w najlepszych firmach w Warszawie.

Wykonywanajwykwintniejszetalety wieczorowe i wizytowe oraz kostjumy, płaszczelnie i zimowe. Wykonanie dokładne — ceny umiarkowane. Ul. Młynowa 12 m. 41 kołokosciola Bernardynów zaraz za mostem.

Kronika wileńska.

Z miasta.

Znalezienie rejestru. W archiwum b. kreślarni gubernialnej znajdują się akta, dotyczące rozgraniczenia różnych miejscowości i ich plany. Kancelarja tej kreślarni została wywieziona do Rosji, dokąd wywieziono plany miejscowości i akty z ostatnich 25 lat. Obecnie stwierdzono, że akta dawniejsze znajdują się w b. archiwum gubernialnym (archiwum gubernjalne wchodzą w skład archiwum państwowego) jednak, co jest najważniejsze to to, że do aktów tych z lat od 1808—1898 został zniszczony rejestr, za pomocą którego jest ułatwione orientowanie się w archiwum b. kreślarni, gdzie znajdują się bardzo ważne dokumenty mogące mieć decydujące znaczenie w prawach własności i oznaczaniu granic. (4)

O uregulowanie cen mięsa. Obecnie odbywają się obrady specjalnej komisji rzeczoznawczej w celu uregulowania cen na mięso wołowe jak też i zmniejszenia robotnikom żydowskiemu zapłaty za zabijanie sztuk bydła, gdyż obecnie za zabijanie bydła robotnik chrześcijański otrzymuje od sztuki po 6 złotych, zaś robotnik żydowski wraz z tak zwanym „chazanem” za to samo otrzymuje przeciętnie 20 złotych.

Zaמצאו trzeba, że przed wojną robotnik żydowski, (wraz z chazanem) otrzymywali od sztuki bydła zaledwie 50 kopiejek. (5)

Sprawa przyjęcia chóru „Obilic” w Wilnie. Dnia 17 marca r. b. jak donosi Pat odbyło się w Delegaturze Rządu posiedzenie Komitetu zawiązanego dla przyjęcia wycieczki jugosłowiańskiego chóru akademickiego „Obilic” z Belgradu. Wycieczka powysła dnia 12 marca przybyła do Polski i zwiędła kolejno wszystkie większe środowiska polskie, dnia zaś 21 b. m. przybyła do Wilna, gdzie zabawi przez dwa dni. Do zawiązanego Komitetu Organizacyjnego przyjęcia wycieczki wchodzi Delegat Rządu p. Wł. Raczkiwicz, Reaktor Uniwersytetu prof. W. Dziewulski, dowódca Korpusu gen. Dywizji Leon Berbecki, Prezydent miasta p. W. Bańkowski, kurator okręgu szkolnego p. Z. Gąsiorowski, przedstawiciele młodzieży akademickiej, prasy, sfery przemysłowo-handlowych, artystycznych i t. p. Na posiedzeniu w dniu 17 marca r. b. Komitet Organizacyjny ułożył szczegółowy program pobytu gości jugosłowiańskich w Wilnie.

Chór „Obilic” wystąpi z koncertem w Teatrze Polskim o godz. 7 tej wieczorem dnia 21 b. m. Po koncercie p. Delegat Rządu wyda na ich cześć w pałacu Reprezentacyjnym raut. Następnym dniem akademicy jugosłowiańscy spędzą na zwiedzaniu miasta i wieczorem odjadą do Warszawy.

Podając powyższą wiadomość z okólnika Pata zapytać musimy organizatorów zebrania i Delegaturę Rządu, dlaczego w organizacji przyjęcia młodzieży jugosłowiańskiej pominięto zostało nasze pismo? Jest to sprawa obchodząca w pierwszym rzędzie całe społeczeństwo. Jeżeli jednak inicjatywę przyjęcia bierze na siebie Delegatura mamy prawo wymagać, abyśmy przynajmniej mieli prawo przyłączania się do obradom. Jak się zdaje w system Delegatury wchodzi pominięcie dzienników wileńskich przy organizowaniu zebrań mających omawiać te lub inne kwestje ogół obchodzące.

Sprawy teatralne rozstrzygnięte są w końcu, ad hoc rozstrzygniętych ludzi, kwestja wydawnictwa „urzędowego” tygodnika artystycznego omawiana jest również w ścisłym gronie, a nawet kwestja przyjęcia gości zagranicznych w Wilnie stała się przywilejem namaszczonego prasowców. Są to nowe metody traktowania prasy wileńskiej rzeczywiście specyficznie wileńskie. Przep. red.)

Sprawy miejskie.
— **Obrady miejskiej komisji kultury, sztuki i oświaty.** Do 16 marca pod przewodnictwem dra Węsińskiego odbyło się posiedzenie komisji kultury, sztuki i oświaty. Przedewszystkiem rozpatrzono wniosek zorganizowania kinema-

tografu kulturalno-oświatowego. Komisja, uznając doniosłe znaczenie kinematografu, jako czynnika kulturalno-oświatowego i jednocześnie konieczność odejścia młodzieży od obrazów, wyświetlanych w dochodowych kinematografach o treści pornograficznej lub kryminalnej, zaakceptowała przedłożony wniosek i postanowiła prosić komisję finansową o wstawienie do preliminarza budżetowego na rok 1925 sumy 4000 zł. na kupno aparatu i ekranu. Szczegóły organizacji kinematografu będą rozpatrzone na następnym posiedzeniu komisji po zebraniu potrzebnych danych.

Po rozpatrzeniu podania towarzystw sportowych w sprawie zwolnienia od opłaty podatku widowiskowego, komisja, uznając ćwiczenia sportowe, jako czynnik niezbędny do fizycznego rozwoju narodu, uważa, że dla popierania sportu obowiązkami miasta jest udzielenie w miarę możności placów na boiska, cykłodromy, przystanie wioślarskie itp. Skoro zaś popisy sportowe przeistaczają się w płatne widowiska, tem smem ztracają swój zasadniczy charakter i z tego powodu komisja nie widzi powodów do zwolnienia widzów, uczęszczających na tego rodzaju popisy sportowe od opłaty podatku widowiskowego.

W sprawie podania dyrektora teatru żydowskiego o udzielenie subydjum, komisja uznała za słuszne prosić Radę miejską, by wydziałała teatrowi żydowskiemu w roku 1925 zapomogę w wysokości 56% od subydjum, przyznanego teatrowi polskiemu dramatycznemu.

Podanie uniwersytetu powszechnego im. Ad. Mickiewicza o udzielenie bezpłatnego oświatlenia komisja uchylła wobec tego, iż Magistrat nikomu nie udziela energii bezpłatnie.

W sprawie podania koła bibliotecznego im. Tomasza Zana o udzielenie subydjum, komisja uznała za słuszne popierać podanie koła w komisji finansowej o wstawienie do budżetu sumy 5000 zł. na subydjowanie biblioteki im. T. Zana.

W razie udzielenia przez Radę miejską subydjum bibliotece im. T. Zana, komisja uznała za słuszne prosić Radę o wydawanie również na ręce żydowskiego centralnego komitetu oświaty 56 proc. od zapomogi, wydawanej wymienionej bibliotece im. Tomasza Zana, do podziału między biblioteki żydowskie: 1) Melece Haskolo, 2) im. M. Straszyna i 3) bibliotecz. żyd. centr. komitetu ośw. w Wilnie. (1)

Sprawy robotnicze.

Zarząd główny i zarząd obwodowy funduszu bezrobocia. W myśl realizacji ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia pracowników umysłowych skład zarządu głównego i zarządu obwodowego funduszu bezrobocia uzupełniono, dodając 1 przedstawiciela pracodawców i 3 przedstawicieli pracowników umysłowych, do zarządu głównego, zaś do zarządów obwodowych dodano 1 przedstawiciela pracowników umysłowych. Przep. tego przy zarządzie głównym utworzona zostanie komisja do spraw ubezpieczenia pracowników umysłowych. (3)

Wkładki pracodawców i pracowników na fundusz bezrobocia. Jak się dowiadujemy wysokość wkładek na fundusz bezrobocia dla pracowników umysłowych wynosić będzie 1 procent od zarobku. Dla pracodawców 1 i pół procenta od uposażenia.

Jednak najwyższa norma przy obliczaniu wkładek i wypłacie zasiłków wynosić będzie 8 złotych dziennie. (4)

Z życia rosyjskiego.

Zebrań. W sali Kręglia odbyło się niedawno zebranie poświęcone omówieniu niektórych spraw cerkiewnych, kwestji starego i nowego stylu i t. pod. Przewodniczyli zebraniu pp. Iwaszczyński i Zubkow. Z tego powodu prawosł. arcybiskup Teodozy wydał odezwę, pigtajując zebranie to, jako bezprawne zbiegowisko („skopiszcz”) gdyż wszelkie tego rodzaju obrady, dotyczące spraw cerkiewnych, mogą się tylko od-

bywać za zgodą władzy cerkiewnej. Jedyny obecny na zebraniu duchoway prawosławny Hapanowicz, za ten udział został suspendowany i oddany pod sąd duchoway. Hapanowicz, tak wiadomo, w dniu trzech króli zorganizował wbrew zakazowi swego arcybiskupa procesję w celu święcenia wody, za co otrzymał w darze od grupy parafjan krzyż ozdobny.

Z życia stowarzyszeń.

Reorganizacja Instytutu „Chleb dzieciom”. W piątek 13 b. m. odbyło się posiedzenie członków Zarządu „Chleb głodnym dzieciom”, na którym została rozpatrzona sprawa zmiany nazwy komitetu na nową p. t. „Chleb dzieciom”. Następnie omawiana była sprawa wydania jednodzielniki p. t. „Wilno ochronom”. Jednodzielnika ta będzie miała charakter sprawozdawczy z dotychczasowej działalności tego komitetu i ukaże się w końcu b. m. zaś sprawę związaną z wydaniem tej jednodzielniki powierzono ks. Rogińskiemu. Postanowiono również powierzyć p. dr. M. Kiewliczowej i M. Iwaszczykiewiczowej zorganizowanie zbioru w naturze na święto dla dzieci. Dzień tej zbiórki prawdopodobnie zostanie połączony z dniem rozprzedawania wyżej wspomnianej jednodzielniki. Oprócz powyższego postanowiono na dzień 29 b. m. zwołać walne zebranie komitetu „Chleba głodnym dzieciom”, podczas którego zostaną dokonane wybory do nowego zarządu. (5)

Zainteresowanie się pracami historycznymi. W ostatnich czasach daje się zauważyć w Wilnie większe ożywienie w kierunku organizacji prac historycznych, naukowych i popularyzacji historii. Na czele prac naukowych stoi Wydz. III filozoficzno-historyczny Tow. Przyjac. Nauk. którego organem jest czasismo „Ateneum Wileńskie”.

Niedawno też zorganizowało się Polskie Tow. Historyczne, będące rozgałęzieniem znanego i załozonego Tow. Historycznego we Lwowie.

Wreszcie w ostatnich czasach czyniła swoją działalność w kierunku organizowania odczytów historycznych tow. im. Jana Łaskiego. (4)

Pol. Zw. Kol. komunikuje nam: Wobec notatki w numerze z 11 marca r. b. Gazety „Wileńskie Uteo” że kapelmistrz Orkiestry Kolejowej Pan P. Kietler został zaangażowany przez Duchowne Seminarjum P. wosławiane w Wilnie na stanowisko nauczyciela muzyki i kierownika Orkiestry Seminarjum. Polski Związek Kolejowców w Wilnie stwierdza, że p. Kietler od roku 1923 nie jest kapelmistrzem Orkiestry Związku, i jak Związkowi wiadomo, nie jest on kapelmistrzem żadnej innej orkiestry kolejowej.

Z Towarzystwa Ogrodniczego. Do 20 b. m. o 7 mej wiecz. odbędzie się miesiąc zebranie członków Wileńskiego Tow. Ogrodniczego. Zarząd Tow. zaprasza członków Tow. Pomocniczego i miłośników ogrodnictwa, do przybycia na zebranie i zapisywania się w poczet członków Wileńskiego Tow. ogrod. Na zebraniu Dyrektor Państw. Szkoły Ogrod. Pan Kraus, wygłosi odczyt o uprawianiu okien i balkonów, oraz przygotowaniu roślin do uprawienia.

W końcu rozlosowanie roślin doniczkowych między członkami Tow. udzielonych łaskawie przez zarządy ogrodnicze W. Plebańczyka i I. Moczułaka.

Sprawy rolnicze.

Rezerwa ustawy o zabezpieczeniu robotników. Na mocy ostatniego rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej została rozciągnięta na powiat Wileńsko-Trocki, moc ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia. (3)

Sprawy kolejowe.

Projekty prac nawierzchniowych na kolej. Z całego szeregu projektowanych prac na kolej, mających na celu umocnienie nawierzchni, rozbudowę stacji i t. p. tylko część tych projektów w 1925 r. zrealizowana zostanie, ponieważ przyznane kredyty inwestycyjne obracają się w ramach bardzo ograniczonych.

Z prac zamierzonych w bieżącym roku wymieniły należy przebudowę stacji względnie węzła Baranowicz z przystosowaniem dla warunków granicznych. W komunikacji z Sowiekami, pozatem przbudowaną z tych względów zostanie stacja Mikaszewice.

Wobec uzależnienia przez Łotwę podpisania umowy o ruchu granicznym od rozbudowy st. granicznej Turmout, prace w tym kierunku rozpoczną się w najbliższym czasie.

W ciągu zaś lata r. b. nastąpi wymiana szyn na linii Wilno—Lupa na przestrzeni 100 km, prócz przewidywanej wymiany szyn przymagistralnych. Po umocnieniu więc nawierzchni, szybkość pociągów pośpiesznych i osobowych zostanie odpowiednio zwiększona.

Nadmienić jeszcze należy, że nowe prace budowlane w r. b. nie są przewidywane prócz zakończenia robót rozpoczętych w roku ub.

Sprawy szkolne.

Przedłużenie terminu egzaminów urzędniczych. Termin składania egzaminów dla urzędników państwowych, przewidywany w rozporządzeniu Rady Ministrów z dn. 26 czerwca 1924 r. został przedłużony do 31 marca r. b. (1)

Sądy.

Z lokalowego Urzędu Rozjemczego. Do 19 marca odbędzie się posiedzenie Urzędu Rozjemczego do spraw najmu. Na porządku dziennym 14 spraw, w tem 11 spraw o ustalenie podstawowego komornego i 3 sprawy o eksmieję. (1)

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski. Grana obecnie z ogromnym powodzeniem krotkoczwłoka Pivarda „Kiki” z p. Grabowską w roli tytułowej, jest wielce zabawną historją adeptki scenicznej (Kiki), zakochanej w dyrektorzynie teatryku. Dziś i jutro „Kiki”.

Popołudniówka szkolna. Na najbliższą niedzielę dyrekcja dla młodzieży szkolnej daje „Ogniem i Mieczem”, przeróbkę z powieści Sienkiewicza

Cykl przedstawień dla inteligencji pracującej. Z racji kończącego się wkrótce w Teatrze Wielkim sezonu operowego dyrekcja Teatrów zamierza dać wszystkie wystawione w sezonie bieżącym opery po cenach niższych, aby dać możliwość inteligencji pracującej usłyszenia takowych, a więc dziś wystawiony będzie „Demon” — Rubinsztejna, jutro dane będzie „Wdowisko Baletowe” o nader ciekawym i nieznanym programie, w piątek zaś grana będzie po raz ostatni „Zydówka” — Halevy.

Koncert Poranek. Na koncercie, który się odbędzie w niedzielę nadchodzącą w sali Teatru Polskiego „Lutnia” z udziałem utalentowanej pianistki z Warszawy, p. Trombini-Kazuro i znanej naszej piosenki p. Z. Borkiewicz-Wyleżyńskiej, będzie wykonany ciekawy program, złożony z utworów polskich i obcych kompozytorów, z uwzględnieniem muzyki współczesnej. Początek o g. 12 m. 30 w poł.

Dobroczynność.

Podziękowanie. Zarząd Schroniska dla tuberkuleznych, składa gorące podziękowanie Jęgo Ekskelenji Biskupowi Michalkiewiczowi za ofiarę 100 złotych. Dar powyższy, za który błogosławił się, due such łutice, daje nadzieję, że przy dalszej ofiarności społeczeństwa, pozostałe schronisko w dawnym lokalu nieopłaconym od 1 go stycznia.

Zarząd T. w. „Caritas” powiadamia o rezultacie kwesty odbytej dnia 8 III r. b. na korzyść schroniska dla dzieci wspomnianego T. w. Skarboniek wraz z posterunkami było uruchomionych 68, zyskana suma 1414 zł. 90 gr., rozchód 51 zł. 25 zł., czysty dochód wynosi 1363 zł. 65 gr.

Milosierdzia czytelników gorąco polecamy inteligentną wdowę polką (córkę generała) w bardzo krytycznym położeniu z 4-giemi dziećmi, które są b. zdolne, uczą się świetnie, lecz z braku najpotrzebniejszych codziennych potrzeb, dalej je kształcić nie będzie mogła. Prosimy przeto bardzo o predka i radykalną pomoc. Blizsze szczegóły udzieli Administracja „Dziennika Wileńskiego” i przyjmie wszelkie ofiary. „Dla Intel. wdowy z 4-giemi dziećmi”.

Kronika policyjna.

Napad rabunkowy. Józef Łotowicz, zam. w Kolonji Czarny Bór, gm. Rudomińskiej, pow. Wileńsko-Trockiego zameldował na posterunku pol. państwowej w Szamsku, że w dn 14 b. m., około godz. 22, około st. Kiena, został napadnięty w lesie przez 2 osobników, z któ-

rych jeden był uzbrojony w rewolwer Napastnicy arabowali mu portfel z pieniędzmi i dokumentami. Dochodzenie w toku (1).

Wykrycie tajnej gorzalni. W dn. 13 marca, w wsi Rutkowicz, gm. Kursenieckiej, pow. Wilejskiego, w mieszkaniu Mikołaja Martynowa wykryto aparat gorzelniczy w stanie czynnym Martynow zdołał zbiec, współnik zaś jego Jan Krasilewicz został aresztowany (1).

Złodzieje w pułapce. W dn. 16 marca, o godz. 21, do mieszkania Aleksandra Gajdulewicza (Witoldowa 12) podczas jego nieobecności za pomocą włamania dostali się 3 osobników, którzy usiłowali dokonać kradzieży Gajdulewicz, powracając do mieszkania zauważył złodziei, zamknął ich wewnątrz i powiadomił posterunek, skąd przybyli policjanci zatrzymali sprawców. Są to Michał Antonowicz, Bolesław Drozdowski i Ignacy Leonowicz (1).

Wesoły kącik.

Na wszelki wypadek.
Do urzędu gminnego pewnej wsi na kresach nadeszło z sądu powiatowego zapytanie, czy zamieszkały w tej wsi Jan Migdał nie był pozbawiony w czasie wyborów do sejmiku aktywnego prawa wyborczego. Na to pismo odpowiedział wójt gminy w następujący sposób:
Do świetnego sądu.
Ponieważ ani Jan Migdał, ani nikt w naszej wsi nie wie, co to znaczy „aktywnego”, przeto zarząd gminy odstawił obwinionego Jana Migdała do policji państwowej, gdzie został umieszczony w areszcie aż do dalszego zarządzenia.

Prosta przyczyzna.

— Czy pan kończył jaki wyższy zakład naukowy?
— Nie, panie, bo to byłoby absolutnem niepodobieństwem.
— Czemu?
— Bo go nigdy nie zaczętałem.

Z prowincji.

W sprawie przywrócenia gminy Międzyrzeczkiej.

Na początku XIX stulecia, we wschodniej części powiatu Trockiego, istniała gmina pod nazwą Międzyrzeczkiej. Gmina ta zajmowała ogromny obszar: w długość 80—85 kilometrów i w szerokość 20—25 kilometrów; graniczyła za wschodu z powiatem Wileńskim, z południo-wschodu i z południa z powiatem Lidzkim, z południ-zachodu i zachodu z gminą Olkielecką, a z północy zachodu i północy z gminą trocką. Zarząd tej gminy z początku znajdował się we wsi Międzyrzeczu, od której i nadane było nazwisko „Międzyrzeczka”. Następnie zarząd gminy był przeniesiony z Międzyrzecza do sąsiedniego zaścianku Gopety, a stamtąd do wsi Skorbucian, jako centralnego punktu terytorjum Międzyrzeczkiej gminy. W Skorbucianach zarząd Międzyrzeczkiej gminy istniał lat 70 z górą i zbijał się aż do wypędzenia z Wilna bolszewików. Ponieważ dom, w którym w Skorbucianach mieścił się zarząd gminy, był w czasie wojny nadrujowany, stał bez okien i drzwi, więc zarząd gminy w roku 1919 czasowo urzędował w wynajętym domu w miasteczku Landwarowie; w tymże czasie niewiadomo z jakiego rozporządzenia przekształcona została nazwa gminy Międzyrzeczkiej na Landwarowską. Powszechnie wiadomo, że od początku XIX stulecia istniała tylko gmina Międzyrzeczka, do której należało oddawna i miasteczko Landwarowo; gminy Landwarowskiej wcale nie było. W roku 1921 radni Landwarowskiej gm. uchwalili przeciwieść z powrotem zarząd gminy z Landwarowa do Skorbucian, gdzie był własny dom i wszystkie potrzebne zabudowania. Pod koniec 1921 roku w Skorbucianach był odrestaurowany dom, do którego przeniesiono zarząd nazwanej gminy Landwarowskiej. Na remont domu gminy wydano 500 000 m. p.; w roku 1922 sporządzone nakoło domu i dziedzińca nowe ogrodzenie, które kosztowało 180 000 m. p.; razem na remont domu i jego ogrodzenie wydano 680 000 m. p.

Ta sama rada gminna, która w roku 1921 uchwałała przeprowadzenie gminy z Landwarowa do

Skorbucian, obecnie w roku 1924 dnia 27 grudnia, uchwalila odwrotnie przenieść ten zarząd z powrotem ze Skorbucian do Landwarowa. Uchwała ta wywołała wśród mieszkańców gminy powszechne oburzenie i narzekanie z następujących powodów: 1) We wsi Skorbucianach pod budynkami i ogrodem zarządu gminy znajdują się trzy hektary własnego gruntu; 2) Na tym gruncie znajdują się wszystkie potrzebne dla zarządu gminy budynki: drewniany dom, zbudowany na kamiennym fundamencie, składający się z sześciu obszernej pokoi, sieni i kuchni; dwie murowane z kamieni piwnice: jedna pod domem, a druga w dziedzińcu; koło domu znajduje się urządzona z cementu studnia, mająca 8-8 1/2 sążni głębokości; stodoła i stajnia, potrzebne dla stójkowych i pocztowych koni; ogromny stary szkolny budynek, obrócony na skład drzewa, chlewy i stajnia dla postronnych przyjezdnych koni.

więc jednocześnie z przeniesieniem do Landwarowa zarządu gminy mieszkańcy gminy ponieść muszą ogromne wydatki, obciążające ich gospodarstwa, tak już obciążone. Wiesz Skorbucian znajduje się jak w wianku w obrębie państwowych lasów, z których i mieszkańcy Landwarowa zakupują potrzebny dla nich opał. Przez cały czas przebywania zarządu gminy we wsi Skorbucianach, to jest w przeciągu 70 lat, potrzebny dla gminy opał corocznie zakupowano z sąsiednich znajdujących się koło Skorbucian państwowych lasów. W roku 1924 z lasu pod nazwą Szylajele, znajdującego się koło samych Skorbucian w odległości zaledwie półtora metra, zakupiono dla gminy 80 metrów sześciennych opałowego drzewa. Wiele miejscowa ludność będzie miała kłopotu i pracy z przewiezieniem corocznie tego opału nie do Skorbucian, ale do Landwarowa, odległego o 10-12 kilometrów dalej. Zapas opału, przygotowanego obecnie dla zarządu gminy, wystarczy na rok albo i więcej. Opał ten złożony został w Skorbucianach w starym szkolnym budynku. Po przewiezieniu opału do Landwarowa na złożenie jego nie ma weale składu i opał trzeba będzie złożyć gdzieś na podwórzu, z którego z pewnością będą rozkra-

dać na wszystkie strony, bo w Landwarowie jak i wszędzie po miasteczkach panuje głód na opał. W Landwarowie jest zaledwo kilka studni, z których za korzystnie z wody potrzeba płacić. Większość mieszkańców Landwarowa korzysta z wody, znajdującącej się na dworcu kolei żelaznej, za którą płaci, a więc i za wodę, potrzebną dla zarządu gminy, przyjdzie się płacić. Przyjeżdżnym do gminy w Landwarowie nie będzie gdzie postawić koni, bo jak przy gminie, tak i na stronie nie ma weale do wynajęcia stajni; konie w czasie sioły, mrozu albo upału trzeba będzie trzymać na otwartym powietrzu, co będzie bardzo niewygodnem. Większość zaludnionych wiosek znajduje się koło Skorbucian, które są w centrum gminy, a mniejszość koło Landwarowa. Wszystkim tym wioskom, które przebywały do Skorbucian 1-7 kilometrów drogi, do Landwarowa będą miały do przebycia 11-17 kilometrów, co także dla miejscowej ludności będzie niepowetowaną stratą czasu i wielką niedogodnością. Biorąc pod uwagę wszystkie te straty i niedogodności powstające przy przeniesieniu zarządu gminy ze Skorbucian? Na to damy odpowiedź,

że zarząd ten potrzebny jest w Landwarowie radnemu tej gminy p. Gwiazdzie i wszystkim tym, którzy mają tam swoje sklepy, magazyny, jadalnie i herbaciarnie. P. Gwiazda ma w Landwarowie dwa domy i murowany gmach, w którym znajdują się jego dwa sklepy: wódzany i spożywczy, a także ma w tymże samym gmachu herbaciarnię, więc leży na to, że jednocześnie z przeniesieniem do Landwarowa zarządu gminy, będzie miał na tych sklepach i stolówce podwójną, albo potrójną intratę. P. Gwiazda złożył do rady gminnej podanie w imieniu ludności m. Landwarowa, prosząc o przeniesienie do Landwarowa zarządu gminy, a kiedy to podanie zostało nieuwzględnione, to na posiedzeniach rady gminnej sam kilkakrotnie stawiał wnioski o przeniesieniu gminy i dnia 27 grudnia 1924 r. dopisał swego celu. Na posiedzeniu z liczby 13 radnych, czterech radnych zupełnie się nie zgodziło na przeniesienie zarządu i głosowało tylko dziewięciu radnych. Z tych dziewięciu radnych, pięciu radnych z gromad Miężyżackiej i Piłulwskiej, protestujących przeciw przeniesieniu zarządu, wbrew woli swoich gromad, poparli wnioszek p. Gwiazdy, a tylko czterech pozostałych radnych, zgodnie ze swoimi gromadami,

głosowało, za przeniesieniem gminy, a więc jak widać z tego posiedzenia, większość ludności weale się nie zgodziła na przeniesienie zarządu gminy, bo czterech radnych zupełnie się nie zgodziło, a pięciu radnych głosowało wbrew woli gromad. Konstanty Frackiewicz.

Ze świata.

15 lat we śnie.

Korespondent „Daily Ekspres” w Johannesburgu donosi o niezwykłym wypadku pewnej kobiety 35 letniej Anny Swanpool, która od piętnastu lat pogrążona jest w śpiączce. Co 6 miesięcy przebudza się ona na kilka godzin, lecz nie jest w stanie odpowiadać na zadawane jej pytania. Ogólnie przypuszczają, że przyczyną, która wywołała ten niezwykle długotrwały sen, była strata narządów płciowych na kilka dni przed ślubem. Po tej stracie Anna wpadła w letarg. Przed czterema laty chorą zainteresowali się lekarze i umieszcili ją w sanatorium, gdzie znajduje się dotychczas na obserwacji, chociaż lekarze wątpią o wyleczeniu jej. Odżywiała ją co dwie godziny, a jedną z cech charakterystycznych tej choroby jest to, że mięśnie jej stwardniały jak drzewo.

Wileński urząd celny

Przede do publicznej wiadomości, iż dnia 30 marca r. b. o godz. 11 ej rano w magazynach kolejowego celnicy na stacji Towarowej odbędzie się licytacyjna sprzedaż nalegających różnych towarów. — Spis towarów będzie wywieszony w Urzędzie Celnym od dnia 24 III r. b. 769-2

PRZETARG

Wydział Rolnictwa i Weterynarii Urzędu Delegata Rządu w Wilnie, ogłasza niniejszym przetarg na wydzierżawienie niżej wymienionych majątków rolnych:

Table with 11 columns: L.p., Nazwa majątku, Gmina, Najbliższa stacja kolejowa i odległość w kilometrach, Obszar w hektarach (Ornej, Łąk, Innych, Ogółem), Ilość budynków, Ilość etn. mtr. żyta rocznie i od której rozpoczęcie się licytacja, Wysokość wadium w złotych, Termin dzierżawy. Rows include Goby, Popaje, and Kojrany in the Powiat Wileński-Trocki.

Przetarg ma się odbyć w Wilnie w Starostwie powiatowym 7 go kwietnia 1925 roku o godzinie 11-ej. Warunki przetargu, oraz umowa dzierżawna, są do przejrzania w Wydziale Rolnictwa i Weterynarii i w Starostwie Wileńsko-Trockiem 791-2

Advertisement for Helios, Polonja, and Piccadilly theaters. Helios: Cały świat szaleje w zachwyce! Korona sztuki kinematogr. Polonja: Dziś wielki podwójny program! „QUI PRO QUO” z GIERASIENSKIM na czele w arcywesołej farle DANNY KADENA Pipman, Galanteryjożyk i S-ka. Piccadilly: Dziś! Nad brzegiem przepaści Sztuka w według opowieści HARALDA GRETT-8 akt. HA. W rolach głównych słynni wytworali artyści ameryk. MIMI PALMERI i ALFRED SUNT.

W końcu b. m. ukaże się jednodniówka sprawozdawcza Komitetu Wojewódzkiego Chleb dla Głodnych Dzieci, która będzie szeroko rozpowszechniona. Firmy chrześcijańskie mogą w niej umieścić na dogodnych warunkach OGŁOSZENIA. Zgłoszenia u agentów Komitetu i w Sekretariacie. Dobroczynny № 2 (hurtownia p. H. Głowińskiego) codziennie od 10-ej do 1-ej. 1-1361

W. CHARYTONOWICZ i S-ka Apteczny Dom Handlowy Wilno, ul. Wielka Nr. 58, (przy kościele św. Kazimierza). Telefon 3-92. Mamy zaszczyt zakomunikować Szan. Klienteli, iż z powodu uregulowania wojennych stosunków z rynkiem zagranicznym, stale zaopatrujemy nasz skład w towary z pierwszorzędnych i znanych firm zagranicznych francuskich szwajcarskich niemieckich i angielskich.

Nasiona wszelk. rodzaju, poleca Hołdowla i Skład Nasion p. f. S. Wilpiezewski „Sklep Rolniczy” saulek Szwarcowy Nr. 1 (ul. Wielka Nr. 15). Cenniki franco i gratis. 79-14

Franciszek FUCHS i Synowie S. A. Warszawa, Miodowa Nr 8 założony w r. 1829 151. Fabryka: Czekolady, Kakao, Cukrów, Drażetów i Marmelady. Fabryka: Biskoptów, Wafl i Pierników, Palarnia Kawy i Surogatów. Paczkowania Herbaty i rozlewnia Oliwy Niecejskiej. Przedstawiciel na Wilno i Wileńszczyznę: Skład Towarowy A. Głowiński Wilno, Dobroczynny 2, tel 184

Krawiec Cywilny i Wojskowy K. MARKOWSKI S to Michalski 8 m. 4 przyjmuje wszelkie roboty z powierzonych materiałów, a także nitowanie, poprawki i reperacje. Tamże potrzebny chłopak do nauki.

od r. 1848 istnieje WILENKIN ul. Tatarska 20. jadalne.

MEBLE sypialne, salonowe kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne — Mocne — Niedrogo.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 31-go stycznia 1925 roku pod Nr. 213 wciągnięto:

R. H. B. 1-213. Firma: „Dom Handlowy „Konkurencja Wileńska”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Przedmiot — prowadzenie handlu ubiorami dziecinnymi. Siedziba — Wilno, ulica Niemiecka Nr. 21. Działalność rozpoczęta w dniu 26 stycznia 1925 r. Kapitał zakładowy 10000 zł podzielony na 100 udziałów, z których po 35 udziałów posiadają: Kopeł Luner i Ieek Złocowski, a po 15 udziałów Ieek Mieszczarski i Arja Satern. Zarząd spółki stanowią wszyscy czterej wspólnicy: 1) Kopeł Luner, 2) Ieek Złocowski, 3) Ieek Mieszczarski i 4) Arja Satern, zam. w Wilnie: 1) przy ul. Lipówce Nr. 4, drugi—przy ul. Starej Nr. 3, trzeci—przy ul. Mostowej Nr. 8 i czwarty—przy ul. Nowogródzkiej Nr. 10. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, żyro na wekslach, akty hipoteczne i notarialne, umowy, upoważnienia i t. p. w imieniu spółki wydawane, winny być zaopatrzone podpisami dwóch wspólników pod stemplem firmowym spółki, z których to podpisów, jeden bezwzględnie musi być uczyniony przez Lunera, albo Złocowskiego, ewentualnie przez osobę specjalnie na ten cel przez nich upoważnioną. Korespondencja zaś zwykła, polecenia i wartościowa, jak również upoważnienia do odbioru z poczty i instytucji przewozowych i kredytowych listów, przekazów i przesyłek, mogą być podpisywane przez każdego poszczególnego wspólnika pod stemplem firmowym spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznane-go u Aleksandra Rożnowskiego, Notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 stycznia 1925 r. repertorium Nr. 843 na lat pięć. 429

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Sw. Michalskiej № 8, zgodnie z artykułem 1030 U. P. C., obwieszcza, iż w dniu 28 marca 1925 r., o godzinie 10 rano w Wilnie, przy ul. Mickiewicza № 22 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego restauracji Bristol, składającego się z pianina, fisharmonji i krzesel wiedeńskich oszacowanego na sumę Zł. 1.556.

(—) JAN LEPIESZO. Komornik Sądowy 788 (—) A SITARZ Komornik Sądowy 785

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, skórne. Ul. Trocka 3 rog Wileńskiej. od 8 1/2 do 11 i 4-7. 29 W.Z.P.29

Dr. B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wielka 19. od 10-1 i od 4-7 33811-

W. Smałowska Przejmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6 878-22

Dr. W. LEGIEJKO Choroby weneryczne. (Spec. płuc i kołatk). Przejmuje od 9-11, 6 1/2-7 1/2, ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1. W.Z.P.25

Dr. Plotrowicz Jurtzenko Ordynator Szpitala Sawioz Choroby skórne i weneryczne kobiece. Zarzecze 5, m. 2. od godz. 4 — 6 wieczór. W. Z. P. 38 28088

Doktor D. ZELDOWICZ chor. weneryczne moczopłciowe i skórne od 9-11 i od 5-8 wiecz. 13

Kobietka-Lekarka Dr. Zofia ZELDOWICZ chor. weneryczne i kobiece. prz. 9-10 i 12-5 ul. Mickiewicza 24 obok hotelu „Bristol”.

KUPIĘ umiarkowanie do salonu, sypialni i gabinetu. Zgłaszaj się Mickiewicza 37 m. 3 od 18 do 20.

Kto chce mieć obawie lekkie wygodne, mocne, kto ma nogi chore niech się uda do pracowni obuwia — Popławska 12. Jan Mejro.

Młodsza Petronela, po chodząca ze wsi Pałejki pod Jurborgiem w Kowieńszczyźnie, poszukuje matki Józefy, brata Romana, słuszarza warsz. kolej. i rodzeństwa, który z Riassania, gdzie zamieszkiwał podczas wojny, powrócił do kraju. Ktoby coś wiedział o tej rodzinie proszony jest o łaskawe zakomunikowanie pod adresem: Warszawa, Nowowielejska 7 m. 5 Ostrowscy.

Zgub. tytuł. zaśw. demobilizacji wyd. przez 8-my PAC na imię Honoryka Aleksandra, ram przy ul. Kalwaryjskiej 112, m. 1 utrwala się.

Zgub. książkę wojskową wyd. przez P. K. U—Wilno, na imię Góreckiego B nińskiego, zam w Giedrojcach, gm. Mejszagolskiej unieważnia się. 1371 Zgub. as. woj. sowa wyd. przez P. K. U Wilno, na imię Hipolita Suboczka, zam we wsi Korwie, gm. Mejszagolska — unieważnia się 1372